

ZAKOŃCZENIE
debaty generalnej
XXXIII Sesji ONZ

NEWY JORK (PAP). 12 bm. w Nowym Jorku zakończyła się debata generalna XXXIII Sesji Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych. W ciągu ostatnich trzech tygodni szefowie delegacji 142 spośród 150 państw członkowskich ONZ przedstawiali stanowiska swoich rządów wobec najważniejszych problemów międzynarodowych.

Bieżący rok zapisze się w kronikach ONZ przede wszystkim jako rok największego dotychczas forum rozbrojenia, którym była X Sesja Specjalna w sprawie rozbrojenia. Sukcesem tej sesji było jednogłośnie przyjęcie dokumentu końcowego, zawierającego wstępny program w tej tak istotnej dla przyszłości świata sprawie.

Sytuacja ta znalazła odzwierciedlenie w debacie generalnej bieżącej, jesiennej sesji Zgromadzenia Ogólnego — podczas której kraje socjalistyczne zgłosiły nowe istotne inicjatywy, zmierzające do utrwalenia pokoju i bezpieczeństwa międzynarodowego. Należą do nich przede wszystkim: długofalowa i zaadresowana do wszystkich państw (DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

Z prac Prezydium Rządu

Stan realizacji zadań w resorcie administracji, gospodarki terenowej i ochrony środowiska

WARSZAWA (PAP). Jak informuje rzecznik prasowy rządu — 13 bm. Prezydium Rządu rozpatrzyło stan realizacji tegoż roku zadań w resorcie administracji, gospodarki terenowej i ochrony środowiska. Resort nadzoruje funkcjonowanie wielu dziedzin życia społeczno-gospodarczego.

W przeprowadzonej dyskusji skupiono uwagę na tych zagadnieniach, które — jak podkreślano — mają charakter priorytetowy, a więc na sprawach związanych z realizacją programu budownictwa mieszkaniowego oraz remontami i modernizacją starych zasobów mieszkaniowych, jak również z rozwojem i unowocześnieniem gospodarki komunalnej w miastach, z ochroną środowiska, wreszcie — z doskonaleniem działalności terenowych organów administracji państwowej. We wszystkich tych dziedzinach nastąpił w roku bieżącym postęp. Dotyczy to zwłaszcza budowy mieszkań. Dotychczas bowiem oddano w tym roku do użytku o ponad jedną piątą więcej mieszkań niż w podobnym okresie roku zeszłego.

Prezydium Rządu omówiło także niektóre zagadnienia techniczno-organizacyjne związane z przygotowaniem dalszej rozbudowy Huty „Katowice”, jak również rozwojem nowoczesnej produkcji w przemyśle hutniczym.



Ostatnie dni słonecznej jesieni na krakowskich Plantach... Fot. W. Kłag

Wizyta min. E. Wojtaszka w Grecji

ATENA (PAP). Minister spraw zagranicznych PRL, Emil Wojtaszek przebywający w oficjalnej wizycie w Grecji na zaproszenie ministra spraw zagranicznych tego kraju Jerołasa Kallisa został przyjęty 13 bm. przez prezydenta Republiki Grecji, Konstantinosa Tsatsosa. Tego samego dnia min. Wojtaszka przyjął premier Konstantinos Karamanlis.

W gmachu MSZ Grecji rozpoczęły się w piątek rozmowy polsko-greckie.

W piątek wieczorem min. Kallis podejmował obiadem min. Wojtaszkę i towarzyszące mu osoby. Ministrowie wygłosili przemówienia.

Delegacja KPZR z wizytą w Rumunii

BUKARESZT (PAP). Na zaproszenie Komitetu Centralnego Rumuńskiej Partii Komunistycznej 13 bm. przybyła do Bukaresztu z przyjacielską wizytą delegacja Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego, na której czele stoi członek Biura Politycznego KC KPZR, minister spraw zagranicznych ZSRR, Andriej Gromyko. W skład delegacji wchodzi także zastępca członka Biura Politycznego, sekretarz KC KPZR, Boris Ponomarew, sekretarz KC KPZR, Konstantin Rusakow oraz członek KC KPZR, ambasador ZSRR w Rumunii, Wasilij Droidenko.

Ola Ullsten — premierem Szwecji

SZTOKHOLM (PAP). Ola Ullsten, przywódca Partii Liberalskiej został w piątek zatwierdzony przez Parlament na stanowisku premiera. Ullsten otrzymał prawdziwie tylko 39 głosów — od posłów swojej własnej partii — ale konstytucja przewiduje zatwierdzenie premiera, którego kandydaturę nie sprzeciwili się więcej niż połowa posłów. Ponieważ 213 posłów (na ogólną liczbę 349) poparło go, Ullsten, mimo sprzeciwu 66 nie wystarczającego. Liczy się wskazanie jednak na silnie mniejszościowy charakter rządów Ullstena. Skład nowego gabinetu zostanie podany na początku przyszłego tygodnia.

Postęp w rokowaniach ZSRR — USA — W. Brytania

GENEWA (PAP). Wnawione w Genewie rokowania ZSRR — USA — W. Brytania, mające na celu wypracowanie wspólnego projektu międzynarodowego układu o całkowitym i powszechnym zakazie doświadczeń z bronią jądrową, wyszczególniają znaczny postęp. Trzy mocarstwa przeszły od wymiany poglądów dotyczących ich podstawowych pozycji i zasad do formułowania konkretnych ustaleń przyszłego porozumienia.

Rezolucja ONZ w sprawie zapobiegania skutkom radiacji

NEWY JORK (PAP). Specjalny komitet polityczny ONZ jednomyślnie zaakceptował rezolucję wyrażającą zaniepokojenie skutkami promieniowania radioaktywnego na człowieka i jego środowisko naturalne. W sprawozdaniu komitetu naukowego ONZ podkreślono konieczność skoncentrowania wysiłków na omawianiu aktualnych problemów z tej dziedziny, takich jak: określenie źródeł promieniowania, ustalanie stopnia szkodliwości, oraz genetycznych i innych skutków promieniowania. Celem tych badań byłoby wypracowanie metod ochrony człowieka i jego środowiska przed groźnymi skutkami radiacji.

Dziś — początek konklawe

Rzym (PAP). Dziś rozpoczyna się w Watykanie konklawe, to jest zgromadzenie kardynałów, którzy dokonają wyboru nowego papieża. W nadchodzącym konklawe weźmie udział 111 kardynałów, w tym 55 z Europy, 19 z Ameryki Łacińskiej, 12 z Ameryki Północnej, również 12 z Afryki, 9 z Azji i 4 z Oceanii.

Do wyboru papieża niezbędna jest większość 2/3 głosów uczestników konklawe, plus jeden głos, co przy aktualnej liczbie kardynałów uczestniczących w wyborze papieża oznacza konieczność uzyskania 75 głosów.

Głosowania uczestników obecnego konklawe odbędą się zgodnie z tradycją — w Kaplicy Sykstyńskiej.

Z Nikaragui

MESEK, WASHINGTON, PARYŻ (PAP). W najbliższym czasie patrzyli nikaraguańscy przybysia do nowej ofensywy przeciwko dyktaturze Somozy — oświadczył w wywiadzie dla meksykańskiego dziennika „Uno Mas Uno” jeden z przywódców Frontu Wyzwolenia Narodowego im. Sandino Eden Pastora, który niedawno kierował akcją parazytów na gmachu Kongresu Narodowego w Managui. Eden Pastora zażądał, aby Stany Zjednoczone niezwłocznie zaprzęły wszelkiego poparcia dla reżimu Somozy.

Przeciwko popieraniu reżimu Somozy przez USA wypowiedział się w czwartek senator Edward Kennedy, który wezwał administrację USA, by serwała wszelkie stosunki i współpracę z Nikaragui.

Parlament Zachodnioeuropejski w Strasburgu uchwalił w czwartek rezolucję potępiającą dyktaturę w Nikaragui. Zwrócono się do rządów 9 krajów EWG, aby udzieliły pomocy tysiącom uchodźców nikaraguańskich, którzy znaleźli schronienie w Kostaryce.

W kolach ONZ wyraża się głębokie zaniepokojenie sytuacją na granicy między Nikaragui a Kostaryką. Przedstawiciele Wenezueli, Panamy i innych państw wskazują, że agresywne akcje reżimu Somozy przeciwko swemu sąsiadowi — niezależnemu państwu, jakim jest Kostaryka, stanowią wielką groźbę dla pokoju i bezpieczeństwa na całym kontynencie Ameryki Łacińskiej.

Zwiększenie dotacji dla „Wolnej Europy” i „Swobody”

WASZYNGTON (PAP). Prezydent USA zatwierdził projekt ustawy znacznie zwiększającej dotacje w roku finansowym 1979 na działalność radiostacji „Wolna Europa” i „Swoboda”. Przewiduje ona wywyższenie dla tych rozgłośni sumy do 88 mln dolarów, czyli o 19 mln dolarów więcej niż w roku ubiegłym.

Zwiększenie budżetu radia „Wolna Europa” i radiostacji „Swoboda”, pisze agencja TASS, stanowi część planu administracji nasilenia wojny psychologicznej przeciwko krajom socjalistycznym.

magazyn
M
sobota
niedziela

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ
DZIENNIK
POLSKIEJ
ZJEDNOCZONEJ
PARTII
ROBOTNICZEJ
GAZETA
Potudniowa
KRAKÓW ■ NOWY SĄCZ ■ TARNÓW

14, 15. X. 1978 R. ● NR 235 (9458) ROK XXX ● CENA 1 ZŁ ● WYD. A



Sztandar AZS odznaczony Krzyżem Komandorskim
Orderu Odrodzenia Polski

70 lat sportu akademickiego

(Inf. wł.) Jedną z najbardziej zasłużonych dla polskiego sportu organizacja — Akademicki Związek Sportowy obchodzi w tych dniach 70-lecie swego istnienia. Z okazji jubileuszu pod adresem AZS nadeszło wiele listów gratulacyjnych, wśród nich od przewodniczącego Rady Państwa prof. HENRYKA JABŁOŃSKIEGO.

Wczoraj w auli Collegium Novum Uniwersytetu Jagiellońskiego odbyła się uroczysta akademii jubileuszowa, z udziałem zastępcy członka Biura Politycznego KC, I sekretarza KK PZPR Kazimierza Barcikowskiego. Nie przypadkiem właśnie na tej imprezie.

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

Dyskusja w Klubie „Pod Gruszką”

Problemy absolwentów

(Inf. wł.) Dlaczego z zatrudnieniem absolwentów wyższych uczelni są ciągle kłopoty? Na pytanie to próbowano znaleźć odpowiedź w czasie wczorajszej dyskusji w Klubie „Pod Gruszką” organizowanej przez SDP, której gospodarzem była redakcja „Studenta”. Głosy dyskutantów, zarówno opisujące indywidualne przypadki magistrów jak i rozważające generalnie, wskazywały na jedno: brak dobrego, rzetelnego i robionego z dostatecznym wyprzedzeniem planowania potrzeb gospodarki w zakresie.

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

W PÓŁ SŁOWA... Maciej Szumowski

„Na dziś”

Jak mówi się o przyszłości i przeszłości, dobrze jest powiedzieć na samym wstępie, że „na dziś nie ma problemów z przyszłością”. Niektórzy byliby wrócili do historii nie dając do zrozumienia, że jest to obojętne, a nie dla całych pokoleń.

Oczywiście — parodiując, bo to w końcu nie znaczy! Jak nie znaczy nic, raz po raz powtarzane słowo „prawda”.

Taki już jest ten slang społecznikowski i słowo „prawda” jak i zwrot „na dziś”.

„Na dziś” — powtarzają zarówno ci, co świadomie kłamią, jak i ci, co mówią rzeczywiście prawdę. Zwrot „na dziś” podpierają się również do brzy ludzie, którzy akurat nie myślą kategoriami tymczasowości. Ale weszło już im w nawyk stawianie w ten sposób przecinki lub zaczynać kłopotliwą mowę, dorzucać się „na dziś”.

„Na dziś” — to nie ich zdanie tylko instrukcja, która właśnie dziś przyszła i obowiązująca. Tak czy siak ta zbitka słowna jest charakterystyczna.

Kompromituje ona w sposób zupełnie nieswiadomy pewien sposób myślenia społecznego, który pełni się jak groźny pasyż. Aby do jutra, aby do wczoraj, aby w zgodzie z ostatnim zarządzeniem (poprzednie się nie liczą). To jest sposób reagowania, który napawa przerażeniem, szczególnie u tych wszystkich, którzy z racji

Tytuł „Zasłużony Nauczyciel PRL” dla 122 osób

W każdym dziele tkwi część ich trudu

Uroczystość w Belwederze z udziałem H. Jabłońskiego • Koncert krakowskich uczniów dla wychowawców • Odznaczenia dla pedagogów w Nowym Sączu • Akademia w Tarnowie

WARSZAWA (PAP). Rada Państwa nadała 122 wyróżniającym się w toku wieloletniej pracy oświatowej pedagogom tytuły honorowe „Zasłużony Nauczyciel PRL”. 13 bm. — w przededniu Święta Nauczyciela — wyróżnieni spotkali się w Belwederze, by odebrać związane z nadanymi im tytułami odznaki i dyplomy.

Zwracając się do nauczycieli przewodniczący Rady Państwa Henryk Jabłoński powiedział m. in.: „W statystykach światowych nauczycieli zalicza się do zawodów „nieprodukcyjnych”, lecz w każdej produkcji, w każdym ludzkim dziele jest część ich trudu, bo istnieje ona w każdym twórcy, w każdym człowieku.

Fakt, że spotykamy się na krótko przed 60. rocznicą odzyskania niepodległości, skłania do historycznych refleksji.

Jednym z najpiękniejszych składników naszej tradycji jest wielki prąd odrodzieńczej epoki Stanisławowskiej, a w nim poranne miejsce zajmuje Komisja Edukacji Narodowej. Szczególnie się nią, a wśród jej osiągnięć wysoko oceniamy utworzenie zespolego systemu oświaty i odpowiadającego mu „stanu akademickiego”.

H. Jabłoński wskazał następnie, że w naszym ustroju sze-

ściński oraz zastępcy przewodniczącego Rady Państwa — Edward Babiuch i Władysław Kruczek.

Tytułem „Zasłużony Nauczyciel PRL” odznaczeni zostali m. in.: Jan Gryślak — emerytowany nauczyciel Szkoły Podstawowej nr 13 w Nowym Sączu; Wacław Leskiewicz — profesor zwyczajny w AGH; Ta-

deusz Maćkowski — emerytowany nauczyciel Zespołu Szkół Budowlanych nr 1 w Krakowie; Zygfryd Pięta — emerytowany starszy wyciązator Kuratorium Oświaty i Wychowania w Krakowie; Julia Różycka — emerytowana dyrektorka ILO dla Pracujących w Krakowie; Stanisław Zych — dyrektor Zespołu Szkół

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

Rozmowa z Krystyną Żebracką

Musimy mieć wyobraźnię

— Prezesem Rady Zakładowej Związku Nauczycielstwa Polskiego Kraków-Podgórze jest Pani od ponad roku, a wcześniej?

— Wiele lat dyktowania w XVII LO, wcześniej praca w szkole podstawowej. I cały czas nauczanie, teraz też mam kilka godzin polskiego w „swoim” dawnym liceum. Nie wyobrażam sobie życia bez kontaktu z młodzieżą.

— Wiele dlaczego rzuciła Pani szkołę dla działalności związkowej?

— Ale działam dla szkoły, dla

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)



Międzynarodowy konkurs fotograficzny „GP” i KTF

„Wszystkie dzieci są nasze”

W związku ze zbliżającym się Międzynarodowym Rokiem Dziecka, w lipcu tego roku nasza redakcja, wspólnie z Krakowskim Towarzystwem Fotograficznym ogłosiła międzynarodowy konkurs fotograficzny.

Trudno o wzięcijszy temat i obiekt zdjęć niż dziecko w różnych stadiach rozwoju — od niemowlaków po wiek młodzieńczy.

Ciekawym na zdjęcia pokazujące nie tylko radość dzieciństwa, lecz także na fotografie, które utrwalają prawdziwe tragedie, jakie z winy dorosłych, bywają udziałem najmłodszych. Wdzięczni będziemy za zdjęcia, przypominające

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

„TEMPO” ma 30 lat

„TEMPO” — krakowski magazyn sportowo-turystyczny od 30 lat towarzyszy kibicom naszego kraju. Razem z nimi przeżywa sukcesy i porażki sportowe, informuje, komentuje, organizuje. Kto z nas nie wybieriał 10 asów sportowych, nie towarzyszył kolarzom śledząc relacje z trasy Wyścigu Pokoju, nie pasjonował się „Meczem Wyzwolenia” i turniejem o „Szpadę Zamku Łańcuckiego”, nie przeżywał sukcesów i porażek narodowej jedenastki pił-

Orkiestra i Chór PRiTV, Uniwersytet Jagielloński, „ZREMB”, PAH

Na odnowę zabytków Krakowa

(Inf. wł.) W najbliższy czwartek (19. bm.) w Filharmonii Krakowskiej odbędzie się koncert Orkiestry i Choru Polskiego Radia i Telewizji w Krakowie. W programie — oratorium „Raj i Perł” Roberta Schumana, dzieło wykonywane niezwykle rzadko, a przygotowane przez artystów na tournée po Włoszech, rozpoczynające się zaraz po czwartkowym koncercie. Koncert poprowadzi Antoni Wit a jako soliści wystąpią wybitni śpiewacy: Bożena Bielewska-Sieradzka, Teresa Mar-Czyżowska, Krystyna Skostek-Radkowska, Henryk Grychlik, Roman Węgrzyn, Andrzej Hiolski i Edmund Kosowski. Wykonawcy postanowili cały dochód z koncertu oraz swoje honoraria przeznaczyć na rewitalizację zabytków Krakowa. Bilety na koncert będzie można kupić od poniedziałku w kasie Filharmonii.

Natomiast na Uniwersytecie Jagiellońskim, z inicjatywą Instytutu Historii, Historii Sztuki, Archeologii i Muzykologii zgłoszono

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

Norweski statek zatonał w „Świnoporcie”

SZCZECIN (PAP). 13 bm. — we wczesnych godzinach rannych w rejonie „Świnoporc” zanolowano trzecią w ciągu ostatnich kilku dni kolidę dwóch statków. Płynący z ładunkiem do Szczecina frachtowiec bandery norweskiej m/s „Aisa” wszedł na wyruszeniu z morza masowice Polskiej Żeglugi Morskiej m/s „Suwalki”. Polski masowiec wyszedł z kolidy prawie bez szwanku. Natomiast m/s „Aisa” doznał poważnego uszkodzenia kadłuba poniżej linii wodnej. Pomimo natychmiastowej akcji ratowniczej, zorganizowanej przez świnoporski oddział Polskiego Ratownictwa Okrętowego oraz próby załatania wyrwy w kadłubie, m/s „Aisa” zatonał.

Przed zatonięciem statku wszystkich marynarzy m/s „Aisa” przetransportowano na ląd i otoczone troskliwą opieką.

Kronika dnia

Praca wychowawcza w OSP

Pod przewodnictwem sekretarza KW PZPR w Nowym Sączu Antoniego Ręzi, pełniącego zarządcę funkcję przewodniczącego Związku, Ochotniczych Straży Pożarnych, obradowało wczoraj plenarne posiedzenie Zarządu Wojewódzkiego tej organizacji. Uczestniczyli w nim wiceprzewodniczący ZG Związku OSP, p. Albin Lasoń. Tematem posiedzenia była praca ideowo-wychowawcza w ogniwach OSP.

Spotkanie w Szczawnicy

Wczoraj w Szczawnicy-Krośniku miała miejsce wspólna uroczysta inauguracja roku kulturalno-oświatowego RSW „Prasa — Książka — Ruch”. TWP i TKKS — organizacje, które postanowiły działać we wspólnym frontie krzewienia kultury i oświaty. Złota odznaka „Zasłużony Popularyzator Wiedzy TWP” uroczysto wręczył p. Albin Lasoń. W spotkaniu uczestniczyli m. in. kierownik Wydziału Pracy Ideowo-Wychowawczej KW PZPR w Nowym Sączu Marian Wasilewski, gospodarze uroczystości.

Przebieg teatrów małych form

Dom Kultury „Tamelu” w Nowym Sączu, „Zachęta” w Tarnobrzegu są miejscem centralnego przebiegu teatrów małych form. W tym roku, w którym bierze udział 13 zespołów amatorskich — teatrów poezji, kabaretów, teatrów jednego aktora i teatrów kukiełkowych — z 10 województw. Konfrontacje amatorskiej twórczości teatralnej zakończą się w niedzielę. (ela)

Rocznice śmierci M. Karłowicza i urodzin K. Szymanowskiego

W lutym 1979 r. minie 70. rocznica śmierci Mieczysława Karłowicza, zaś w r. 1982 obchodzić będziemy 100-lecie urodzin Karola Szymanowskiego. O obu rocznicach nie zapomnieliśmy w Zakopanem... W 70. rocznicę tragicznej śmierci w Tatrach Mieczysława Karłowicza — kompozytora, fotografa, botanika — na znanym symbolicznym emblematy ofiar Tatr pod Ostrawą (w Tatrach Słowackich) zostanie umieszczona tablica pamiątkowa. Nie zapadły jeszcze decyzje w sprawie zakopiańskiej willi „Lutnia” w której mieszkał kompozytor. Nie wyklucza się, że w „Lutni” zostanie zorganizowana izba pamiątek związanych z działalnością M. Karłowicza. Dla uczczenia 100-lecia urodzin Karola Szymanowskiego członkowie Związku Podhalan wystąpili z inicjatywą budowy pomnika twórcy „Harnasów” w Zakopanem. Zarząd Zakopiańskiego oddziału Związku powołał Komitet Obywatelski Budowy Pomnika.

Azotowanie jonowe stali

W Fabryce Obrabiarek Specjalizowanych „Ponar” zespół naukowców Politechniki Krakowskiej oraz specjalistów fabryki wykonał specjalną komorę jonizacyjną do azotowania jonowego stali. Dzięki tej metodzie ostry narzędzi i powierzone tace maszyn zwiększą dwukrotnie swoją wytrzymałość, odporność na ścieranie oraz okres trwałości. Oznacza się przy tym większą plastycznością i twardością powierzchni.

Przebieg mistrzów w TV

Telewizja Kraków zaprasza na II program Janusza Cegielny z cyklu „PRZEBIEG MISTRZÓW”, w którym usłyszymy utwory Franciszka Schuberta, Jana Brahmsa, Giulio Cacciniego, Giuseppe Verdiego i Feliksa Mendelssohna — Bartholda. A oto wykonawcy mistrzowskich kompozycji: Andrzej Hiolski, Maciej Pederzewski, Ewa Bukojewska, Jerzy Toksik, Alicja Świątek, Wiesław Ochman i Orkiestra PRITV pod dyr. Antoniego Wita. Niedziela, 15. X. o godz. 21.55 pr. I.

POGODA

PROGNOZA DLA POLSKI POŁUDNIOWEJ: Zachmurzenie małe, rano i w nocy mgły. Temperatura maksymalna w dzień od 15 do 19 st., minimalna w nocy od 4 do 7 st. Wzrost w Tatrach od 9 st. w dzień do 3 st. w nocy. Wiatry słabe zmienne z przewagą kierunków południowych, okresami cisza.

W każdym dziele tkwi częśćka ich trudu

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

Poligrafów-Księgarskich w Krakowie. W imieniu odznaczonych podziękował Teofil Lawgmin — nauczyciel chemii w I Liceum Ogólnokształcącym im. J. Zamojskiego w Zamościu, który opublikował wiele prac z dziedziny dydaktyki i metodyki chemii. Przekazał on H. Jabłońskiemu, a za jego pośrednictwem na ręce i sekretarza KC PZPR Edwarda Gierka i premiera Piotra Jaroszewicza wyrazy podziękowania za troskę, jaką okazali się nauczyciele i szkoła. W uroczystości uczestniczyli: marszałek Sejmu Stanisław Gura, sekretarz KC PZPR — Andrzej Werblan, zastępca przewodniczącego Rady Państwa — Tadeusz W. Młyńczak, członkowie Rady Państwa, kierownicy wydziałów KC PZPR, ministrowie.

(Inf. wł.) Najlepsi spośród kilkunastotysięcznej reszty krakowskich nauczycieli przybyli wczoraj do Komitetu Krakowskiego Partii na spotkanie z władzami woj. krakowskiego. Obecni byli członkowie Sekretariatu KK PZPR z zastępcą członka Biura Politycznego KC, I sekretarzem KK Kazimierzem Barcikowskim, prezydent miasta Edward Barszcz, prezes WK ZSL Władysław Cabaj, przewodniczący KK SD Jan Janowski, dyrektor generalny Ministerstwa Oświaty i Wychowania Stanisław Bogdanowicz, sekretarz ZG ZNP Alicja Hieronacka.

Były oczywiście gratulacje i życzenia dla nauczycieli, podziękowania za ich trudną pracę. A także wiele odznaczeń. Tytuł i medal Zasłużonego Nauczyciela PRL otrzymał prof. dr Mieczysław Brożek, emerytowany pra-

cownik UJ. Krzyże Kawalerskie Orderu Odrodzenia Polski wręczono: Henrykowi Lachowi, Czesławowi Sokolowskiemu, Michałowi Jawie i Edwardowi Ziolkowi. Złote Krzyże Zasługi otrzymali: Helena Barszcz, Jan Federowicz i Stanisław Kaczmarek, Srebrne — Stanisław Baranowski i Jan Przeniosło a Brązowe — Janina Kociolek i Maria Kawczyńska. Medalami Komisji Edukacji Narodowej wyróżnieni zostali: Henryk Babiński, Leopold Biegusiński, Józef Chojnacki, Ewa Fryś, Monika Gawlik, Anna Gasiorowska, Marian Kowalik, Otmara Lewicki, Bolesław Marcinkowski, Stanisław Piszczek, Sylwester Stawiarczyk, Marian Wasilewski. Wręczono także nagrody specjalne ministra oświaty i wychowania. Nagrody i stopnie otrzymał: Stanisław Biel, Bronisław Gutierrez, Stanisław Konstanty, Władysław Lis, Marek Oczkiewicz, Józef Plech, Teresa Szczepaniak, Edward Wierzbicki.

I sekretarz KW Henryk Kostecki w serdecznych słowach podziękował nauczycielom za ich trud. Zwrócił także uwagę na ogromne przeobrażenia, jakie zaszły w dziedzinie oświaty. W nowosądeckim ratuszu odbyło się uroczyste spotkanie władz miasta z udziałem I sekretarza KM PZPR Juna Koszka, z aktywnym pedagogicznym Nowego Sącza. Zasłużonym nauczycielom wręczono Złote i Srebrne Krzyże Zasługi. Medalami Komisji Edukacji Narodowej wyróżnieni zostali: Irena Habela, Stanisław Jawor, Cecylia Mück, Mieczysław Roczniak i Wanda Sadowska. Wręczono również odznaki resortowe i regionalne. (d)

W Komitecie Wojewódzkim Partii w Nowym Sączu odbyło się spotkanie władz politycznych i administracyjnych województwa ze 100-osobową grupą nauczycieli oświatowych. Uczestniczyli w nim: I sekretarz KW PZPR Henryk Kostecki, wojewoda nowosądecki Lech Bafia, przewodniczący WK SD Czesław Grzesiak i sekretarz WK ZSL Marian Góra.

Podniosłym momentem uroczystości było wręczenie odznaczeń zasłużonym pedagogom i pracownikom oświaty. Krzyże Kawalerskie Orderu Odrodzenia Polski otrzymał: Irena Michałowska, emerytowany pra-

cownik UJ. Krzyże Kawalerskie Orderu Odrodzenia Polski wręczono: Henrykowi Lachowi, Czesławowi Sokolowskiemu, Michałowi Jawie i Edwardowi Ziolkowi. Złote Krzyże Zasługi otrzymali: Helena Barszcz, Jan Federowicz i Stanisław Kaczmarek, Srebrne — Stanisław Baranowski i Jan Przeniosło a Brązowe — Janina Kociolek i Maria Kawczyńska. Medalami Komisji Edukacji Narodowej wyróżnieni zostali: Henryk Babiński, Leopold Biegusiński, Józef Chojnacki, Ewa Fryś, Monika Gawlik, Anna Gasiorowska, Marian Kowalik, Otmara Lewicki, Bolesław Marcinkowski, Stanisław Piszczek, Sylwester Stawiarczyk, Marian Wasilewski. Wręczono także nagrody specjalne ministra oświaty i wychowania. Nagrody i stopnie otrzymał: Stanisław Biel, Bronisław Gutierrez, Stanisław Konstanty, Władysław Lis, Marek Oczkiewicz, Józef Plech, Teresa Szczepaniak, Edward Wierzbicki.

I sekretarz KW Henryk Kostecki w serdecznych słowach podziękował nauczycielom za ich trud. Zwrócił także uwagę na ogromne przeobrażenia, jakie zaszły w dziedzinie oświaty. W nowosądeckim ratuszu odbyło się uroczyste spotkanie władz miasta z udziałem I sekretarza KM PZPR Juna Koszka, z aktywnym pedagogicznym Nowego Sącza. Zasłużonym nauczycielom wręczono Złote i Srebrne Krzyże Zasługi. Medalami Komisji Edukacji Narodowej wyróżnieni zostali: Irena Habela, Stanisław Jawor, Cecylia Mück, Mieczysław Roczniak i Wanda Sadowska. Wręczono również odznaki resortowe i regionalne. (d)

W Komitecie Wojewódzkim Partii w Nowym Sączu odbyło się spotkanie władz politycznych i administracyjnych województwa ze 100-osobową grupą nauczycieli oświatowych. Uczestniczyli w nim: I sekretarz KW PZPR Henryk Kostecki, wojewoda nowosądecki Lech Bafia, przewodniczący WK SD Czesław Grzesiak i sekretarz WK ZSL Marian Góra.

Podniosłym momentem uroczystości było wręczenie odznaczeń zasłużonym pedagogom i pracownikom oświaty. Krzyże Kawalerskie Orderu Odrodzenia Polski otrzymał: Irena Michałowska, emerytowany pra-

czynne i społeczne, cierpliwość i bezinteresowność, a kiedy trzeba — bezgraniczną ofiarność. Jesteście nam szczególnie bliscy, bo każdy dorosły człowiek miał kiedyś swego wychowawcę, a w nim przyjaciela, przewodnika i mistrza. Niech utrwalą się w polskiej tradycji, że być nauczycielem to zaszczyt, że jest to szczególny zawód, bo spoczywa na nim odpowiedzialność za młodzież — przyszłość naszego narodu”. Z tymi m. in. słowami I sekretarz KW PZPR w Tarnobrzegu Stanisław Gębała zwrócił się do pedagogów przybyłych do Domu Kultury „Azotów” na wojewódzką akademię z okazji Dnia Nauczyciela.

W trakcie uroczystości, w której wzięli udział również członkowie Egzekutywy KW PZPR, wojewoda tarnobrzegi Jan Sokolowski oraz prezes WK ZSL Tadeusz Maj, przewodniczący WK SD Kaziński Danek — 150 młodych nauczycieli rozpoczęli w tym roku pracę w zawodzie pedagoga i wychowawcy, złożono uroczyste ślubowania.

Wyrazem uznania za trud w wychowaniu młodego pokolenia, były wręczone wczoraj wysokie odznaczenia państwowe. Krzyże Kawalerskie Orderu Odrodzenia Polski otrzymali: Maria Orłowska, Adolf Kobierski i Marian Skorupka, a Medale Komisji Edukacji Narodowej: Jan Adamczyk, Maria Danko, Ludomir Felis, Irena Galas, Fryderyk Łazarz, Jan Markucik, Marian Morawczyński, Tadeusz Stefanowicz, Leonard Szlosek, Janusz Tomaszewicz i Tadeusz Wójcik. Wręczono też Złote, Srebrne i Brązowe Krzyże Zasługi. (sad)

● (h) W BUDAPEŚCIE zakończyło się X posiedzenie ministrów handlu wewnętrznego krajów RWPG, w Moskwie odbyło się 83. posiedzenie stałej Komisji RWPG ds. Handlu Zagranicznego.

● W WARSZAWIE kontynuuje obrady międzynarodowa sesja naukowa „Janusz Korczak — życie i dzieło”.

● W WARSZAWIE zakończył się „Tydzień arabskiej kultury libijskiej” w Polsce.

● DOWÓDZTWO wojskowe NATO przystąpiło do rozlokowania w Dolnej Saksonii (RFN) nowego kontyngentu wojsk amerykańskich. Ma tam stacjonować ponad 4 tys. żołnierzy amerykańskich.

● WZCORAJ odbyło się VII posiedzenie Izby Ludowej NRD. Głównym punktem obrad, w których wzięli udział sekretarz generalny KC SED, przewodniczący Rady Państwa Erich Honecker, było omówienie i uchwalenie ustawy „O obronności kraju”.

● W CZWARTEK odbyło się pierwsze spotkanie w ramach separatystycznych rękawic izraelsko-egipskich. Już pierwszego dnia ministrowie izraelscy i egipscy w postępie w rozmowach. Wydaje się, że egiptolscy raczej wytworzyli sprzyjającą atmosferę wokół rozmów niż zdążyć sprawę z ich przebiegu.

SPORT • SPORT • SPORT • SPORT

W sobotę i niedzielę grają piłkarze

Wisła wyjeżdża do Bytomia

Dziś i jutro piłkarze ekstraklasy rozegrają kolejną rundę spotkań mistrzowskich. Krakowska Wisła w sobotę zmierzy się w Bytomiu z miejscową Polonią. Początek meczu o godz. 14.30. Trudno wyrokować tu jakikolwiek wynik. Polonia jest zespołem stosunkowo słabym, ale... Wisła jak wykaże to ostatni mecz z LKS-em nie będzie równie formą. Możliwe, że krakowianie wiozą w bytomskie spotkanie więcej serca i będą chcieli zrealizować się za ostatnią smrotną porażkę. Trener Wisły zabiera do Bytomia wszystkich najlepszych swych piłkarzy.

W sobotę grają jeszcze Ruch Chorzów — Szombierki Bytom oraz LKS Łódź — Śląsk Wrocław, a w niedzielę Gwardia Warszawa — GKS Katowice, Arka Gdynia — Widzew Łódź, Lech Poznań — Stal Mielec, Zagłębie Sosnowiec — Odra Opole, Pogon Szczecin — Legia Warszawa.

W II lidze Wisłoka Debica na własnym boisku podejmie Raków Częstochowa. Spotkanie to odbędzie się w niedzielę o godz. 11 na stadionie przy ul. Parkowej.

Cracovia, która nie ma łatwego startu w II lidze rozegra swój kolejny mecz w Lublinie z tamtejszym Motorem. Mecz odbędzie się w sobotę o godz. 14. W pozostałych meczach 14. kolejki: Stal Stalowa Wola — Avia Świdnik, Radomsk — Resovia, Górnik Zabrze — Polonia Bydgoszcz, Ursus — Błękitni Kielce, GKS Tychy — Concordia Piotrków, Siarka Tarnobrzeg — Star Starachowice. (m)

W niedzielę, na stadionie Radomskiego, piłkarska reprezentacja polskich juniorów zmierzy się w pierwszym eliminacyjnym meczu turnieju UEFA — 1979 z Turcją. Nasza grupa składa się tylko z tych dwóch zespołów — zwycięzca awansuje do finałowej szesnastki. Rewanż — w Turcji — 14 kwietnia 1979 r. „Orlik” bronią brązowego medalu zdobytego w tym roku w turnieju UEFA, który rozgrywany był w Polsce. Młodzi piłkarze Turcji nie będą jednak —

Wbrew pozorom — łatwym przeciwnikiem. Przekonali się o tym Bułgarzy, którzy będą zdecydowanym faworytem, zostali eliminowani przez juniorów Turcji w poprzednim turnieju UEFA, przegrywając w Izmirze aż o 0:3. Nasi juniorzy intensywnie przygotowali się do niedzielnej podróży. Przybyli w grupowaniu w Pionkach, gdzie znaleźli doskonałe warunki treningowe. Trener, Henryk Apostel, powołał na ten mecz 19 zawodników.

Sport współczesny...

Kulminacyjnym punktem obchodów z okazji 30-lecia „Tempa” będzie zorganizowana przez Uniwersytet Jagielloński i Akademię Fizyczną w Krakowie sesja naukowa na temat: „Sport współczesny i jego odbicie na łamach prasy sportowej”, która odbędzie się w najbliższą sobotę i niedzielę.

W sesji obok naukowców uczestniczyć będą dziennikarze i działacze sportowi. Zainaugurowana zostanie wystąpieniem rektorów UJ i AWF oraz dwoma wykładami: prof. dr W. Kwaśniewicza „Sport jako zjawisko społeczne” i doc. dr J. Lipca „Sport i świat współczesny”.

W programie sesji znajdują się ponadto m. in. referaty doc. dra J. Woleńskiego „Sport a polityka”, dr B. Kundy „Gra i piękno”, dr W. Jaworskiego „Demos i champion”, dr B. Tuszyńskiego „Z dzieł polskiej prasy sportowej” i doc. dr D. Wesołowskiej „Poprawność języka w prasie sportowej”. (m)

70 lat sportu akademickiego

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1) miejsce wybrano Kraków. W naszym mieście bowiem rozłoży się zalążki akademickiego sportu. Tu powstały pierwsze jego ogniska. Na akademii przybyli także: kierownik Ministerstwa Nauki, Szkolnictwa Wyszego i Techniki, prezes Zarządu Głównego AZS prof. Janusz Górski, przewodniczący SZSP Stanisław Gabiński, zastępca przewodniczącego GKKFIS Adam Izidorczyk.

Podczas akademii sztafeta Akademickiego Związku Sportowego udekorowany został Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski otrzymał: Ligia Chojńska, Janina Dziadowska, Tadeusz Rokossowski, Edward Wolny i Miroslaw Żelazny. Wiele zasłużonych działaczy otrzymało Złote, Srebrne i Brązowe Krzyże Zasługi.

Po południu w hali Akademii Górniczo-Hutniczej nastąpiła uroczysta inauguracja sportowego roku akademickiego 1978/79. Odbyły się też liczne imprezy sportowe, oraz sesja naukowa poświęcona zagadnieniom zdrowotnym XX wieku. (rm)

Mistrzostwa świata koszykarzy

Koszykarze radzieccy zapewnili sobie udział w finale mistrzostw świata, pokonując w decydującym meczu Brazylję 94:85 (46:40).

Brazylia zajęła w ten sposób trzecie miejsce w grupie i walczyć będzie o brązowy medal z Włochami, którzy zwyciężyli Kanadyjczyków 100:83 (48:47).

Bez porażki ukończył półfinał koszykarze Jugosławii, którzy w ostatnim meczu wygrali z Australią 105:101 (56:41). W ostatnim spotkaniu półfinałowym Stany Zjednoczone wygrały z Filipinami 100:70 (50:36).

1. Jugosławia 7 0 14
2. ZSRR 6 1 13
3. Brazylia 5 2 12
4. Włochy 4 3 11
5. USA 3 4 10
6. Kanada 2 5 9
7. Australia 1 6 8
8. Filipiny 0 7 7

Siatkarki Wisły zwyciężają

W Toruniu rozpoczął się turniej siatkówki kobiet z udziałem 16-ligowych drużyn Wisły Kraków i Spójni Gdańsk oraz 11-ligowych Komunalnych Łódź i Budowlanych Toruń. W pierwszych spotkaniach Wisła wygrała ze Spojnią 3:0, a Komunalni pokonały Budowlanych 3:0.

KOSZYKOWKA KOBIEC: Korona — Hutnik, sobota godz. 17. niedziela godz. 11. Mecz o mistrzostwo II ligi, hala przy ul. Piłkarskiej.

W sobotę i niedzielę grają piłkarze

I liga hokeja

Wczoraj rozegrano dwa pojedynki o mistrzostwo I ligi hokeja na lodzie. A oto wyniki: Stoczniowiec Gdańsk — Baildon Katowice 3:4, LKS Łódź — Legia Warszawa 13:4.

Podhale gra w Janowie

Ekstraklasa hokejowa kontynuuje cykl mistrzowskich rozgrywek. W sobotę lider tabel Podhale Nowy Targ podejmie w Janowie przez tamtejsze Naprzód. Pojedynek rozpocznie się o godz. 17.

Dziennikarze węgierscy zwyciężają

Z okazji 30-lecia krakowskiego „Tempa” rozegrano w Krakowie zawody w koszykówce mężczyzn pomiędzy dziennikarzami węgierskimi i polskimi. Lepszą formę i kondycję wykazali Węgrzy, którzy trzykrotnie pokonali dziennikarzy polskich 74:63 (35:32), 55:54 (24:25) i 63:60 (25:27).

Z życia TKKF

Zakończył się rozgrywkowy sezon ligi Krowodrza w piłce nożnej, w której startowało 23 drużyny zakładowe. W rozgrywkach finałowych zwycięstwo odniosła drużyna Energetyk 2 przed drużynami Drużyna Narodowej „Gryf”, WSK i „Polon”. Dalsze miejsca zajęły drużyny Artigraph, IOS, Politechnika i Transbud.

Kalendarzyk sportowy

HOKKI: Cracovia — Budowlani Bydgoszcz, sobota godz. 18, niedziela godz. 18. Mecz o mistrzostwo II ligi — sztuczne lodowisko przy ul. Siedleckiego 7.

PIŁKA REKRYACJA: Korona Kielce — Hutnik Kraków, sobota godz. 17, niedziela godz. 11.

Mecz o mistrzostwo I ligi, hala przy ul. Igolomskiej. Cracovia — Piotrkovia, sobota godz. 17, niedziela godz. 11. Mecz o mistrzostwo II ligi, hala przy ul. Zwierzynieckiej. Unia Tarnów — Olimpia Elbląg o mistrzostwo II ligi, sobota godz. 18, niedziela godz. 10.

TENIS STOŁOWY: Wanda — ZWAR Warszawa, mecz o mistrzostwo II ligi, niedziela godz. 10, hala przy ul. Bulwarowej 8.

PIŁKA NOŻNA: Garbarnia — Wawel Kraków, mecz o mistrzostwo ligi międzywojewódzkiej, niedziela godz. 11, boisko przy ul. Parkowej. Skawinka — Czupaw Przemyśl, mecz o mistrzostwo ligi okręgowej, niedziela godz. 14.30, boisko przy ul. Mickiewicza.

KOSZYKOWKA KOBIEC: Korona — Hutnik, sobota godz. 17, niedziela godz. 11. Mecz o mistrzostwo II ligi, hala przy ul. Piłkarskiej.

Zakończenie debaty generalnej XXXIII Sesji ONZ

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

ska inicjatywa z projektem deklaracji w sprawie wywołania społeczeństw w duchu pokoju oraz radzieckie propozycje zawarcia międzynarodowej konwencji w sprawie umocnienia gwarancji bezpieczeństwa państw nienuklearnych. Idee zawarte w inicjatywach, zgłoszonych z trybuny sesji przez ministrów spraw zagranicznych PRL i ZSRR, zyskały szerokie poparcie uczestników sesji.

W wielu przemówieniach podkreślano, że sesja specjalna powinna być traktowana jako istotny etap przygotowawczy do światowej konferencji rozbrojeniowej. Jawnym przeciwnikiem światowej konferencji są obecnie tylko Chiny, za których stanowiskiem, jak za parawanem, kryją się inni przeciwnicy prawdziwych kroków rozbrojeniowych.

Sprawy umocnienia bezpieczeństwa i pokoju oraz możliwości zwolnienia środków przeznaczonych obecnie na cele wojenne włączy się bez-

pośrednio ze sprawami nowego ładu gospodarczego. Dlatego też dotychczasowe fiasco dialogu Północ — Południe oraz opory niektórych państw wobec inicjatyw rozbrojeniowych powodują narastające rozgorzenie krajów trzeciego świata, które zażądały w związku z tym, aby sprawy nowego ładu gospodarczego zostały podjęte jako pierwszy punkt obrad plenarnych sesji po zakończeniu debaty generalnej.

Jednym ze szczególnie nervalicznych tematów tegorocznej debaty były sprawy Bliskiego Wschodu. Wyowiedzi przedstawicieli większości państw świata sprowadziły do właściwych wymiarów spektakularne posunięcia dyplomatyczne USA, Izraela i Egiptu.

Szczególnie aktualnym tematem debaty była również sprawa Namibii. Większość mówców udzieliła poparcia organizacji wywołanej tego kraju — SWAPO, jak również programowi zawartemu w raporcie sekretarza generalnego ONZ.

„Wszystkie dzieci są nasze”

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

martwologię dzieci w latach wojny i okupacji hitlerowskiej.

Do współudziału w konkursie zaprosiliśmy zaprzyjaźnioną z „GP” redakcję w krajach socjalistycznych.

Na konkurs można nadsyłać dowolną ilość fotografii czarno-białych i barwnych (także całe ekrany, zestawy, fotoreportaże) w formacie od 24x30 do 50x60 cm. Przesyłki należy adresować do Krakowskiego Towarzystwa Fotograficznego,

ul. Bohaterów Stalingradu 13 lub do „Gazety Południowej” ul. Wielopole 1, 31-072 Kraków, z dopiskiem na opakowaniu „Wszystkie dzieci są nasze”. W trakcie trwania konkursu niektóre prace publikować będziemy w „Gazecie”, honorując według przyjętych stawek. Termin nadawania zdjęć upływa 30 listopada br.

Pełna lista atrakcyjnych nagród dla uczestników podamy w terminie późniejszym.

Finałem konkursu stanie się wielka wystawa w Krakowie, na początku przyszłego roku.

każnikiem wiedzy. Dzisiaj, przy wielu innych źródłach wiedzy, ta rola staje się drugorzędna. Ważniejsze, by potrafił nauczyć patrzeć na życie, dokonywać wyborów, poznawać wartości. Musi więc mieć wielką wyobraźnię. Wybór winien wyrastać z pasji i z pasją musi człowiek pracować. Inaczej mamy do czynienia z przeletnością. A nauczyciel przeletny to zły nauczyciel.

— Wymagania wielkie, a satysfakcje?

— Robienie tego, co się lubi to już satysfakcja. Dla mnie, najważniejszą. Jeśli widzę, że uczniowie mi ufają, uważają że jestem sprawiedliwym, mają odwagę podjąć ze mną dyskusję.

— Dziękuję za rozmowę. (eba)

Problemy absolwentów

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

sie kadr z wyższym wykształceniem. I to zarówno na szczeblu centralnym jak i w pojedynczym zakładzie pracy. Planowanie takie musi odbywać się przy udziale uczelni. Jednocześnie państwo różne propozycje rozwiązań, które mogłyby doprowadzić do chętniejszego przenoszenia się absolwentów do małych ośrodków, przy czym wyższe wykształcenie na konieczność zapewnienia specjalistom werybowanym, np. na wieś, mieszkań. Dobrze by było gdyby wnioski z tej dyskusji rozpatrzyły Ministerstwa: Nauki, Szkolnictwa Wyszego i Techniki oraz Pracy, Płac i Spraw Socjalnych, których przedstawiciele uczestniczyli w spotkaniu. Spotkanie takie było bardzo potrzebne, czego dowodzi pełna sala i przeszło 4-godzinna dyskusja. Szerzej powróćmy do tematu w najbliższym czasie. (e)

PZPR, Rada Zakładowa ZNP i Rada Uczelniana SZSP zwróciły się do wszystkich pracowników naukowych i studentów w kraju o włączenie się w dzieło rewolucyjnej krakowskich zabytków.

Otrzymałyśmy także zawiadomienia o okolicznościach przekazanych na fundusz rewolucyjny. Zakład Odlewniczy „ZREMB” przekazał 25 tys. zł., zaś załoga Powszechniej Agencji Handlowej — Zakład Usług Handlowych w Krakowie — 10 tys. zł. (eba)

Na nową zabytków Krakowa

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

na spotkaniu Senatu UJ i KU PZPR z pracownikami uczelni, chcąc włączyć się do dzieła odnowy Starego Miasta. Obecnie na uczelni trwa zbiórka indywidualnych deklaracji pieniężnych, a w instytutach UJ pracownicy naukowcy i studenci dyskutują nad możliwościami włączenia się społecznie do konkretnych prac badawczych, konserwatorskich, dokumentacyjnych przy rewolucyjnej. Jednocześnie Senat UJ, Komitet Uczelniany

PZPR, Rada Zakładowa ZNP i Rada Uczelniana SZSP zwróciły się do wszystkich pracowników naukowych i studentów w kraju o włączenie się w dzieło rewolucyjnej krakowskich zabytków.

Otrzymałyśmy także zawiadomienia o okolicznościach przekazanych na fundusz rewolucyjny. Zakład Odlewniczy „ZREMB” przekazał 25 tys. zł., zaś załoga Powszechniej Agencji Handlowej — Zakład Usług Handlowych w Krakowie — 10 tys. zł. (eba)

By było więcej towarów ze znakiem „Q”

WARSZAWA (PAP). Wkrótce Sejm PRL rozpatrzy projekt ustawy o szczególnym znaczeniu dla naszej gospodarki i społeczeństwa. Dotyczy on bowiem sprawy jakości wyrobów, usług i budownictwa. Projekt tego dokumentu został — jak już informowaliśmy — zaakceptowany przez rząd.

Podjęcie i zakończenie prac nad stworzeniem owego pierwszego w Polsce aktu traktującego o całym szerebie problemów związanych z jakościowymi aspektami naszej pracy i produkcji, ma ogromną wagę. Jest przecież faktem bezspornym, że radykalny postęp w tej dziedzinie — to jeden z podstawowych czynników polepszenia warunków naszego życia i wzrostu efektywności gospodarowania.

Uzyskanie tego celu wymaga nie tylko bardziej efektywnego wykorzystania potencjału naukowo-technicznego, środków produkcyjnych, czasu pracy czy kwalifikacji pracowników. Wymaga również doskonałości systemu ekonomiczno-finansowego i umacniania związków między jakością pracy a wysokością wynagrodzenia.

Obowiązujący dotychczas w naszym kraju system prawny służący oddziaływaniu na jakość produkcji i pracy jest dość szeroko rozbudowany, ale różnorodny i niejednolity. Natomiast projekt ustawy ma charakter



KRZESZOWICE... Małe, zaspasane miasteczko, w którym elementy wiejskości i malomiasteczkowości splecione są w jedno z marzeniami o wielkomiejskości.

Obok małego sklepiku ze słodczymi, znajdującego się jeszcze w wiejskiej, bielonej chałupie — stoi duży dom towarowy, typowy projekt gminnych pawilonów. Obok drewnianej zabudowy — nowoczesne wille, obok małych domków z cegły — typowe mieszczańskie kamienice, obok zabytkowych domów, nie brzydzących od niektórych krakowskich — szare, jednolite „koszary” nowych bloków.

Do Staszka Bilskiego — i sekretarza KG PZPR — jechaliśmy z typowym zleceniem dziennikarskim: pogawędka o dniu dzisiejszym i perspektywach gminy.

Staszka znam jeszcze z czasów, gdy województwo krakowskie rozciągało się od Miechowa po Zakopane, od Tarnowa po Chranów. Staszek pracował w ZMS w Chranowie był wiceprzewodniczącym powiatowego zarządu tej jednej z najlepszych w dawnym województwie powiatowej organizacji. W Chranowskim też młodzieży rzeczywiście o coś szło Staszku i tej.

Spotykamy się chyba po ośmiu latach, w zmienionych warunkach województwa, ziemia chranowska jest już za miedzą w Katowickim, a Staszek — po pracy w radach narodowych i w przemysle — od pięciu miesięcy pełni w Krzeszowicach funkcję i sekretarza Komitetu Gminnego.

Osiem lat

to kawałek czasu i byłam ciekawa jak wygląda — i jak myśli — ten były „młodzieżowiec”, Staszek Bilski. Wyglądał tak samo, myślał podobnie, czyli jak zawsze snuł masę planów, coraz to nowe, odważniejsze wizje — tym razem Krzeszowice. Tak, Krzeszowice, tego małego zaspasane miasteczka, o którym raptem w sierpniu tego roku na pierwszych stronach „Gazety”, w Mini-trybunie jedna z czytelniczek pisała.

„Jesteśmy mieszkańcami osiedla Katy II w Krzeszowicach. Od przeszło 2 lat obserwujemy chodzące po całym osiedlu i pasące się bezkarnie na trawnikach i zieleńcach 4 dorodne krowy. Najlepiej smakują im trawa rosąca między blokami obok dworca PKS i PKP (...). A może krzeszowickie krowy mają stanowić atrakcję dla turystów i mieszkańców miasta?”

— Krowy Rurdałca... — wzdycha Staszek. — Ta notatka wreszcie pomaga, bo nikt sobie nie mógł dać z nim rady.

Rozmowa ze Staszkiem zapowiadała się typowo. Sekretarz — jak przystało na sekretarza — przygotował nawet materiał informacyjny, w którym, powiedział, powinniśmy znaleźć wszystko co mnie interesuje.

Zaczęłam wynotowywać: miasto-gmina — prawie 14 tysięcy hektarów, prawie 23 tysiące ludzi, w tym 6.350 w samych Krzeszowicach, 14 przedsiębiorstw i zakładów przemysłowych o łącznej rocznej produkcji 1,5 mld zł. Głównie są to zakłady przemysłu mineralnego: kopalnia wapienia „Czarkowice”, kamieniołomy, Zakłady Kamienia Budowlanego, a także Zakłady Przetwórstwa Owocowo-Warzywnego i Stacja Hodowli Roslin — trzeci co do wielkości szklarniowy kombinat PRL.

Tak, tak, są plany rozwoju do 1990 roku, a także, bogate plany wzrostu produkcji, w tym eksploatacji złóż białego marmuru, będą gospodarstwa specjalistyczne, głównie hodowlane, już doprowadza się do wsi wodę. Sanka i Frywałd będą mieć wodociąg o pół roku wcześniej, będzie wodociąg w Filipowicach, Woli Filipowskiej, w Zarach i Zalusiu. Będzie gaz, w Olszynie w gminie jest wyraźnie lepiej. Może tylko samo miasto...

Będzie centrala telekomunikacyjna: zamiast obecnych 800 numerów — 1500, być może co piąty mieszkaniec uzyska wtedy telefon. Będzie nowy dworzec PKS, wykona się własnymi siłami zadanie peronów PKP.

Partia... no cóż, Partia rozwija się, w całej gminie jest 1296 towarzyszek i towarzyszy, co oznacza że tylko w latach 1976-78 przybyło trzydziestu nowych.

— Czego jeszcze chcesz? — pyta Bilski — Jakie informacje? O przedszkolach szkolach, coś bliższego o rolnictwie?

— Powiedzieć lepiej jak ci tu leci? — pytam.

— Różnie — mówi — Jak w życiu.

Zastanawiam się, o co by go jeszcze spytać, o jakie informacje poszerzyć

obraz miasta

— którego to obrazu ciągle przecież nie mam. Nie budują go ani te liczby, ani te dane charakteryzujące przyszły rozwój, ani ten przykrótki opis

na wstępie. Tego miasta ciągle jeszcze — w dziennikarskim materiale — nie ma. Z lizb i nawet największej ilości faktów jego obrazu nie zbuduje.

— Powiedź mi jaka jest, twoim zdaniem, osobowość Krzeszowice?

— Rzecz w tym że Krzeszowice nie mają osobowości — wybuchła Bilski — A mogłyby mieć, i to jeszcze jaką.

Bilski — ten „młodzieżowiec” sprzed ośmiu, dziesięciu lat stał mi jak żywy przed oczami. Owszem, o tych lizbach, planach rozwoju, różnych danych z gminy mówił żywo, przekonująco — ale tak naprawdę, to żył dopiero teraz, gdy zaczynał snuć przed moimi oczami wizję osobowości Krzeszowice — jaką powinny mieć, jaką mają szansę posiadać. Mają szansę pod jednym warunkiem: że ktoś kupi Krzeszowice, ktoś kupi wizję i sekretarza KG.

— Wiesz, że Krzeszowice to w zasadzie uzdrowisko?

Wzruszam ramionami: nie wiem i szczerze mówiąc nie widzę tego. Owszem restauracja na rynku nazywa się „Zdrojowa” owszem, jest piękny park, owszem jest mocno zniszczony Pałac Potockich, owszem, jest trochę zieleni, ale grubo za ma-

zweryfikować plany rozwoju tego miasta na najbliższe 5, 10, 15 lat. Dziś już trzeba myśleć o budowie parkingów, pól namiotowych, kempingów, tanich moteli, o przygotowywaniu sieci kwater prywatnych, o pawilonach restauracyjnych, gospodach. To samo z nich nie zleci i Bilski wie, że potrzebne są tu fundusze — i że nikt mądry ich nie da, bez pewności, że do Krzeszowice rzeczywiście przyjadą turyści.

Te pewność może dać tylko jedno: zainteresowanie tymi stronami turystycznych agend Wawel-Touristu, Gromady i innych. Na razie nasze turystyczne agencje napędzają ludzi w tradycyjnych kierunkach — Zazabie, Zakopane, Krynica, Szczawnica, a gdyby tak odmienić kierunek ich zainteresowania?

Dziś wielkie zakłady przemysłowe budują swoje własne ośrodki w zatłoczonych modnych kurortach, w których ceny za parcie i budowlane działki określają hossa na tę „modną” ziemię. Parcie i działki na ziemi krzeszowickiej są wolne — i ciągle tanie. Tańsze w każdym razie, niż na Zazabie. Odległość 50 kilometrów od Krakowa nakazuje przypuszczać, że ośrodki w Krzeszowice budowane można by wykorzystać przez cały rok, jako ośrodki również niedzielnego wypoczynku. Latem można przyjeżdżać tu na ryby i grzyby, zimą na sanki.

— Popatrz... — mówi Staszek — „tutejszy przemysł, mineralno-ekologiczny, wydobywczy, w ogóle nie psuje atmosfery, ponieważ jest czysty. Kłopot tylko w tym, że jecha na rekultywację wyrobisk jest, ale prawie nikt ich nie rekultywuje. Można by przecież robić z wyrobisk atrakcyjne w ukształtowaniu terenu zielone. Albo taka wielka sztolnia, stara sztolnia obok Krzeszowic, małym sumptem, mogłaby być przetransformowana — jak w Kieleckim — na amfiteatr i zespół boisk. Szukamy kontrahenta, który kupi naszą sztolnię, za darmo oczywiście, za prawo urzędzenia jej, jak pod Kiełcami sztolnię Kadzielną...

Staszek — wspomagał pracą tych, którym kształtowanie osobowości miasta leży również na sercu — współzależny z grupą zapaleńców Towarzystwo Miłośników Ziemi Krzeszowickiej. Na jego czele stoi inż. Janusz Kopyński, tu zamieszkały, pracujący w chranowskiej „Stelli”. Bardzo wielu działaczy nowo powstałego Towarzystwa pracuje w Katowickim, a mimo to w ten kawałek krakowskiej ziemi wkładają swoje ambicje i nadzieje. Choć pozornie ten kawałek wydaje się jałowy i nijaki.

DOROTA
TERAKOWSKA

KTO KUPI KRZESZOWICE?

lo. Tak, dokoła są różne piękne kotłowne, wapienne skały, lasy łępe; stoją koło rynku i przy głównym drodze budki z lodami, kioski z różem — ale gdzie to uzdrowisko?

— Mam ośrodek balneologiczny, doskonale wyposażone do kąpiel i zabiegów leczniczych, wskazane dla reumatyków...

— Reumatyków w Krakowie mamy sporo — stwierdzam — ale jakoś nigdy nie słyszałam, żeby leczyli się w Krzeszowicach.

A jednak to było kiedyś podkrakowskie uzdrowisko i mogłoby być nim dalej — mówi Bilski i opowiada: za czasów dużego, starego województwa, z uzdrowisk korzystał głównie krakowski górnicy z chranowskich kopalni. W 1975 roku przysłała reforma administracyjna — Krzeszowice zostały przy Krakowie, ziemia chranowska przeszła w Katowickie. Z usług krzeszowickiego uzdrowiska balneologicznego nadal korzystają chranowskie górnicy — ale już na prawach wyłączności. Staszek Bilski, gdy tu przyszedł pół roku temu, zastał już taką sytuację i zdziwił się:

— „ani jednego miejsca uzdrowiskowego dla kogoś z Krzeszowic, nie mówię już o Krakowie. Sam mam wielkie kłopoty, gdy komuś, choćby z krzeszowickiej służby zdrowia, usługę załatwić tu choćby jedno miejsce do leczenia. Wierzę, że ten dziwny stan rzeczy zmienić. „Jak? Kopalnia „Siersza” chce rozbudować uzdrowisko, mówię na to „zgoda”, ale jeden warunek: jeżeli przybędzie, powiedzmy 200 nowych miejsc do leczenia, to 50 z tego dla nas...”

Zdaniem Bilskiego osobowość Krzeszowice, to osobowość turystyczno-uzdrowiskowa.

Zakopane jest dziś w Nowosądeckim, trochę zresztą do niego daleko. Tradycyjnym, zielonym szlakiem w wolne soboty i niedziele, w święta i na urlopy mną krakowianie do Gdowa i Mysienic — na Zazabie. DLACZEGO NIE MIELIBY JEZDZIĆ TUTAJ, DO KRZESZOWIC I OKOLIC?

— Wiesz, gdy zobaczysz dzień tutaj, rzeczek, Krzeszowice i Racławice, to aż mnie zaskoczyła niespotykana w dzisiejszych czasach czystość ich wody. Tutaj nawet pszczyki siedzą! A wokół lasy, wapienne skały, piękne wiaty, ciekawie „dzikie”, nie odkryte w ogóle przez turystów, takie jak Pączkowiec, Dubie, Zarz, Tenczynek. Róża wiatrowa powoduje, że zanieczyszczenia ze Śląska idą na Olkusz, nie do nas, więc powietrze jest czyste. I to wszystko raptem 30 kilometrów od Krakowa! I cisza, nikt, nikt, ani pół turysty, całkiem tak, jakby Kraków nie wiedział o istnieniu tych stron...

— Krzeszowice to nie wykorzystana szansa rekreacji i turystyki dla Krakowa.

Rzecz w tym, że aby taka osobowość Krzeszowice i okolic mogła zaistnieć — już dziś trzeba by nieco

Towarzystwo gromadzi cenne pamiątki i eksponaty, dowodzące minionej świetności tych terenów i dowodzące, że świetność ta trzeba przywrócić. W przyszłym roku jedna z zabytkowych kamienic przemieni się w siedzibę Towarzystwa i Muzeum Regionalne.

Udało się korzystnie „sprzedać” Pałac Potockich. Kupcem jest samo Ministerstwo Kultury, które zobowiązało się w zamian doprowadzić do porządku park i dokonać restauracji Pałacu.

Wydział Kultury m. Krakowa — w osobie dyr. Oleksy — „zakupił” z kolei piękny, stary staw w Tenczyńsku, przez wiele lat nie wykorzystywany i brudny. Jeśli staw się wytrześci, zarybi, uporządkuje teren wokół niego — „tenczyński zalew” może stać się poważną konkurencją dla zatłoczonego Zazabia.

— ...a szkoły, we Frywałdzie i w innych wsiach? Porządne i puste szkoły, bo dzieci poszły do zbiorczych...? — mówi Bilski — Gdyby tak ktoś wziął się na ośrodek kolonijny latem i zimą, przecież tego szkoda...

Staszek mówi, że był z wizytą w Krzeszowicach prezydent Barczak i że spodobała mu się Staszka. Wiza przyszłej osobowości Krzeszowice. Prezydent obiecał pomoc. Ale prezydent nie zrobił wszystkiego sam — i w ogóle rola prezydenta nie polega na braniu wszystkiego na siebie. Bilski też może roznieść swoją wizję obudzenia miasta ze zbity długiego zimowego snu, odrodzenia go jako uzdrowiska — ale ktoś też wizję musi kupić. Tak, ktoś po prostu musi kupić Krzeszowice: instytucje turystyczne, wielkie zakłady pracy, instytucje sportowe i kulturalne, a nawet Polski Związek Wędkarski. Można spłacić dwie rzeczki, i zyskać miejsca do kąpiel, czynem społecznym zdobyć się na budowę basenów kąpielowych, uporządkować drogi, chodniki, jezdnie, przygotować sieć prywatnych kwater, zrobić parkingi, wytrześci pola namiotowe, pomysłom o gospodach... Owszem, można — pod warunkiem, że będą tu jeździć ludzie, że znajdzie się mecenas dla wypraw turystycznych i ulupowych na ziemię krzeszowicką. Kto zechce nim być jako pierwszy?

Czy wizja

Staszka Bilskiego zostanie wcielona w życie? Trudno mi przesądzać, czy Krzeszowice zdobędą własną osobowość czy nie, czy będą autentycznym uzdrowiskiem dla Krakowa.

Jednak bez względu na szanse realizacji tej wizji, jedno jest pewne: Staszek Bilski to taki człowiek, który wie, że po „dziś” następuje „jutro”, a potem „pojutrze”, więc trzeba myśleć kategoriami przyszłości, nie zakładać się w dniu dzisiejszym. I po to Staszek jest w partii.

SOBOTNIE DIALOGI

Przesądy i onkologia

ROZMOWA Z PROF. HANNĄ KOŁODZIEJSKĄ,
DYR. INSTYTUTU ONKOLOGII W KRAKOWIE

— Co jakiś czas możemy przeczytać w prasie, że właśnie wynaleziono skuteczne lekarstwo na raka. I na tym jakiś się urywa...

— Niestety, to prawda, bardzo często pada się nie sprawdzone wiadomości. O raku pisze się poza tym najczęściej jeszcze z tego powodu, że nauka nie jest w stanie wyjaśnić tu wszystkiego do końca. I wtedy człowiek chorzy, jego bliscy stają wobec takiej wiadomości emocjonalnie bezbronni. Bo jak to: jeśli już wynaleziono lekarstwo — ja to lekarstwo chcę otrzymać! Inna sprawa, że do skutecznego leczenia choroby przysięgają zioła albo leki własnego pomysłu. No i nafta. Trudno powiedzieć, dlaczego, ale w ostatnim czasie poczęła się szerzyć plotka o cudownym działaniu naft. Chorzy pili naftę w tajemnicy przed lekarzem, co prowadziło do wielu wypadków do poważnych powikłań, nawet śmiertelnych. Poza tym, że wszystkie zabiegi opóźniają rozpoczęcie fachowego leczenia i tym samym — pogarszają szanse na wyzdrowienie.

— Pani Profesor, statystyki informują, że powódzenie w leczeniu nowotworów zależy od stopnia zaawansowania choroby. Czy tak?

— W obecnym stanie wiedzy związek między wczesnym rozpoznaniem choroby nowotworowej a skutecznością leczenia jest udowodniony. Ale ważne są także inne okoliczności. Na przykład umiejscowienie nowotworu, jego budowa mikroskopowa. Nie ma przecież jednej choroby zwanej rakiem. Jest wiele różnych chorób nowotworowych. I tym samym wiele różnych odpowiedzi na to pytanie.

— Proszę powiedzieć, czy my tak naprawdę potrafimy zapobiegać nowotworom, skoro nie wiadomo, co jest przyczyną ich powstawania?

— Nie wszystko, ale trochę już o tej profilaktyce potrafimy powiedzieć. Związek między paleniem papierosów a zachorowaniem na raka płuc, krani, pęcherza moczowego jest udowodniony i bardzo często o tym się mówi i pisze. Niestety, bez skutku. W naszym kraju konsumpcja papierosów stale rośnie, równocześnie rośnie też gwałtownie zachorowalność na raka płuc u mężczyzn i kobiet.

— Co jakiś czas pojawia się postulat masowych badań onkologicznych.

— Te badania są i bardzo kosztowne, i z racją mało skuteczne. Nie stać na te badania nawet najbogatsze kraje. Myślę, że najlepszą formą profilaktyki i wczesnego wykrywania nowotworów złośliwych jest przeprowadzanie diagnostycznych badań onkologicznych przez lekarzy, do których zgłaszają się chorzy. Myślę tu też o przemysłowej służbie zdrowia. Poza tym nie wszystkie kobiety leczone w szpitalach przechodzą tam badania ginekologiczne i cytologiczne, co powinno być obowiązującą zasadą.

— Czyżby więc lekarze innych specjalności za mało byli uwrażliwieni na choroby nowotworowe?

— To prawda. Lekarzom rejonowym i zakładowym, czyli tym, którzy pierwsi badają chorego, bardzo często brakuje dostatecznej wiedzy i wyobraźni o chorobach nowotworowych. Dlatego w Programie Rządowym walki z nowotworami znalazło się sformułowanie o podtypowym nauczaniu onkologii we wszystkich akademiach medycznych. Bardzo istotna sprawa!

— I w onkologii lekarz musi dużo czekać na sukces. A młodym lekarzom ten sukces jest szczególnie potrzebny. Czy młodzi mają cierpliwość, czy wybierają onkologię?

— W porównaniu z innymi dyscyplinami lekarskimi zainteresowanie onkologią jest stosunkowo niewielkie. To jest trudna praca, trzeba rzeczywiście długo czekać na sukces i trzeba umieć przetrwać niepowodzenie. Tak jest.

— Pani Profesor, to nie jest pytanie skierowane do onkologa. Ma Pani Profesor za sobą około 40 lat pracy zawodowej. Proszę powiedzieć: kim właściwie powinien być lekarz?

— Najlepiej odpowiedzialnym fachowcem. Tego oczekuje od niego chory, tylko dobry fachowiec potrafi wybrać odpowiednią metodę leczenia w każdym indywidualnym przypadku. I następna cecha — odpowiedzialność. Poczucie odpowiedzialności lekarskiej w tym zawodzie przekracza wielokrotnie ściśle fachową wiedzę, wkracza w dziedzinę socjologii i psychologii.

— Obserwowałam w Instytucie pracę lekarzy. W przychodni badali dziennie 40, nawet 70 chorych. Do tego praca w klinikach, zabiegi operacyjne. Ci ludzie byli po prostu bardzo często przemęczeni, mieli niewiele czasu na rozmowę z chorym i jego rodziną.

A przecież trzeba leczyć równocześnie i nowotwory, i ludzki strach.

— Wiemy o tym, że osobisty kontakt z chorym jest niewystarczający. Brakuje czasu i brakuje lekarzy. Wiemy również, że niedostatek kontaktu osobistego między pacjentem, a lekarzem wpływa na chorą lek związany z poczuciem jego anonimowości. Próbowamy rozwiązać tę sytuację organizując pracę w ten sposób, że ten sam zespół lekarzy kładzie się na leczenie, prowadzi badania kontrolne. Ma to nie tylko znaczenie psychologiczne. Ten sposób postępowania gwarantuje optymalnie najlepsze warunki leczenia. Chorzy przestają być tylko następnym przypadkiem. Lekarz zna go osobiście, jego rodzinę, kłopoty. To pomaga.

— Leczenie nowotworów jest trudne i kosztowne. Jeszcze przed kilkanaście laty byłoby bardzo zapóźnione w stosunku do osiągnięć medycyny światowej. Na szczęście Program Rządowy zapewnił fundusze w zlotówkach i dewizach. Czy my w Krakowie już to odczuliśmy?

— Z funduszy Programu Rządowego rozbudowujemy nasz Instytut i mamy w tym zakresie — co równie ważne — priorytet inwestycyjny. Jak Pani wiadomo Program Rządowy jest zaplanowany na 15 lat. Już



Instytut Onkologii. Fot. W. Klag

po trzech latach od momentu podjęcia tej uchwały otrzymaliśmy nowoczesne urządzenia do radioterapii nowotworów, bardzo potrzebne urządzenia usprawniające diagnostykę kliniczną i laboratoryjną. Spodziewamy się, że dalsza realizacja zadań badawczych umożliwi dalsze umocnienie wyposażenia.

— Do nowego budynku Instytutu Onkologii przeniesie się jeszcze w tym roku. Wierzy Pani Profesor budowlany w dotrzymanie terminu?

— Wierzę. Bardzo zaangażowali się w tę budowę projektanci z „Miniprojektu”, wykonawcy z Przedsiębiorstwa Budownictwa Przemysłowego „Budostal-1”. Przybędzie nam prawie drugie tyle łóżek szpitalnych. To oznacza, że my lekarze zostaniemy zwolnieni od dokonywania niezgodnej z naszą etyką zawodową, selekcji kogo hospitalizować wcześniej, a kto jeszcze może poczekać.

— Współczesna medycyna staje się coraz częściej dziedziną wiedzy interdyscyplinarnej. Czy mam rację?

— To prawda. O powodzeniu leczenia decyduje już bowiem nie tylko wiedza lekarska, ale w równym stopniu — aparatura, odpowiednio dobrany zestaw leków, wiedza fachowa laborantów, techników, inżynierów, — elektroników, chemików i fizyków. To wszystko — dużo kosztuje. Dlatego czas pobytu w szpitalu nie może się przedłużać, kiedy nie jest to konieczne. Wyobraźnia ekonomiczna stała się dziś niezbędnym elementem pracy lekarza.

— Przez 4 tygodnie pracowałam tutaj jako sekretarka medyczna. Koleżki, którym to powiedziałam, że zagwarantowała mi Pani Profesor anonimowość, powątpiewali: który dyrektor pozwoli na coś takiego dziennikarzowi! A jednak przekonałam się o tym. Dyrektor pozwolił.

— Widzi Pani, jestem zwolenniczką otwartego społeczeństwa. Nie mamy nic do ukrywania. Służymy chorym, jak możemy najlepiej, w tych trudnych warunkach, które Pani poznała. Sprawa zdrowia dotyczy u nas najbardziej osobisty każdego człowieka. A zatem każdy człowiek powinien znać rzetelną prawdę w jaki sposób odbywa się leczenie.

Rozmawiała: ELŻBIETA DZIWIŚ



Dzieciobójczynie

DO STACJI POGOTOWIA RATUNKOWEGO w Krakowie zgłosiły się dwie kobiety prosząc o interwencję lekarza. Oświadczyły, że 18-letnia Teresa Elżbieta K. poroniła, a one nie wiedzą co należy dalej zrobić. Pod wskazany przez kobiety adres dyzjozjst wysłał karetę.

Badanie było krótkie, a diagnoza jednoznaczna: nie było poronienia, lecz poród w zaawansowanej ciąży. Lekarz nie zobaczył jednak noworodka. Kiedy o niego zapytał, odpowiedź była milczeniem. Samozwrotnie ekipa karetki rozpoczęła poszukiwanie dziecka. Dziecinę znaleziono ukrytą pod poduszką, małe dziecko owinięte było w mokry i brudny ręcznik. Nietrudno się domyślić, że noworodek już nie żył.

Teresę Elżbietę K. skierowano do Kliniki Położniczej celem ustalenia przyczyny, natomiast zytki dziecka przewieziono do Zakładu Medycyny Sądowej AM w Krakowie. Biegli ustalili, że wszystkie przyczyny śmierci noworodka. Po sekcji i badaniach widano szokującą opinię.

Dziecinę urodziła się z ciążą niedonoszoną, jednak noworodek zdolny był już do życia pozarodowego. Na matym ciele stwierdzono liczne obrażenia. Oobrażenia te powstały — z jednej strony od tzu, zadławienia, a z drugiej — od uderzenia w głowę noworodka narażeniem tuwardym.

Aby wykluczyć wszystkie wątpliwości, dokonano dalszych szczegółowych badań. Analiza mikroskopowa płuc pozwoliła jednoznacznie stwierdzić, że dziecko oddychało, a więc żyło po urodzeniu. Jednocześnie wykazano, by stwierdzone obrażenia należały do okotoprodowych lub powstałych na skutek tzu,

porodu ulicznego. W tej sytuacji Teresę Elżbietę K. aresztowano.

JAK DOSZŁO DO TEJ PONUREJ ZERODNI? Z wyjaśnieniem podejrzanej, a także jej matki, rysował się fragmentaryczny obraz wydarzeń z popołudnia 15 marca br. Oto młoda dziewczyna zaczęła rodzić pod nieobecność swojej matki. Gdy ta wróciła a pracy i zobaczyła w jakim stanie znajduje się córka, postanowiła ułożyć jej cierniem. Wyjechała do kuchni i zaczęła przygotowywać herbatę. Kiedy wchodziła szklankę, usłyszała głos dziewczyny: „Jest już po wszystkim”. Nie zainteresowała się jednak gdzie jest dziecko, nie próbowała wezwać lekarza. Dopiero po 2 godzinach, gdy okazało się, iż nie nastąpiło wydalenie łożyska, zadzwoniła na pogotowie, uzasadniając wezwanie brakiem u poronienia.

Teresa Elżbieta K. podała swoją wersję wydarzeń. Stwierdziła, że pod wpływem porodowych bólów straciła świadomość. Kiedy ją odzyskała, było już po porodzie. Owinięte dziecko w ręcznik, położyła obok siebie i nakryła kołdrą. Odmiotła wróżenie, że dziewczynka nie żyje. Nie ma pojęcia o zadławieniu, o ciociach wymierzanych w ciążkę dziecka.

Prowadzone śledztwo poszerzone zostało o próbe ustalenia osobowości młodej matki, która matka być przestała. Okazało się, że Teresa Elżbieta K. sprawiała spore trudności wychowawcze. Wielokrotnie uciekała z domu, była zatrzymywana przez MO i doprowadzana do Izby Dziecka. Próby skierowania dziewczynki do szkoły lub skłonienia jej do pracy nie przynosiły rezultatów.

Biegli psycholodzy i psychiatrzy stwierdzili, że Teresa odznacza się niskim stopniem rozwoju intelektualnego, posiada osobowość niedojrzałą, z cechami psychopatycznymi. Nie jest jednak chora psychicznie, ani nie wykazuje cech niedorozwoju umysłowego — brak więc podstaw do kwestionowania jej poczynności.

AKT OSKARŻENIA wpłynął już do Sądu Wojewódzkiego w Krakowie. Rozstrzygnie on, czy zbrodnia popełniona przez dziewczynę spowodowana była pod wpływem porodu, czy też mamy do czynienia z działaniem z premedytacją. Bez względu jednak na to, jaką sąd przyjmie w tej sprawie kwalifikację prawną, warto zwrócić uwagę na zachowanie się matki Teresy, na jej bierność, na niezauważenie rozkładającej się sytuacji życiowej w jakiej znalazła się córka wtedy, gdy była na to jeszcze stosowna pora.

JANUSZ HANDERK

Schodzi się w dół do sutereny. Obok siebie zewnętrzny przykryty, a naprzeciwko schodów rejestracja. Za szklanymi drzwiami z napisem: „Wstęp tylko dla personelu” magazyn białizny, pralnia, prasownia, po drugiej stronie korytarza gabinet zabiegowy i sanitariaty.

Nieprawdopodobnie cisza. Latem duszno, zimą chłodno. Kto przyjdzie późno, siada na schodach, bo tylko tam zostały wolne miejsca. Krakowski Instytut Onkologii przyjmuje pacjentów z 7 okolicznych województw. I musi spełniać swoje obowiązki wobec chorych. W takich warunkach, jakie są.

Gabinet chirurgiczny jeden, pacjentów codziennie 40, czasami więcej. Aby skrócić do minimum czas badania trzeba wcześniej zebrać od każdego niezbędne informacje. Kiedy zauważył zmianę, jakieś dolegliwości, czy przeżył jakiegoś poważnego choroby? Trzeba też zapytać, czy ktoś w rodzinie chorował na nowotwór. Ale w pytaniu słowo „rak” trzeba zastąpić raczej zdaniem dłuższym, opisowym. Pyta się więc: czy ktoś z bliskich przechodził poważne schorzenia? I ludzie odpowiadają albo, że nie przechodził, albo, że chorował na raka. Już w czasie tej pierwszej rozmowy nawiązuje się tutaj swoista nieporozumienia.

Lidia Plater, lat 34, z zawodu krawcowa — kiwa przeczą-

co głową. Ale ani ona, ani następni chorzy nie mówią o najważniejszych, bo to najważniejsze nosi człowiek tylko dla siebie. Co dalej? Jak się zachować w tym momencie życia, które ważne sprawy teraz szybko pozostawiać, a które zostawić swojemu biegowi? Tak się zastanawia człowiek zawsze, kiedy choroba wytrąca go z ustalonego rytmu. Każda choroba. A ta w dodatku ma swoją złą sławę. Chociaż

Co innego Irena S., księgowa, wykształcenie wyższe Guz w lewej pierś zauważyła dokładnie 7 lat temu, w prawej — dwa lata temu. I co? Ano nie od chodzenia po lekarzach, od tych ich badań tylko chorób przybywa! Zresztą ona ma za sobą pewne doświadczenia. Przyjeżdżała do Krakowa ze swoją matką przez 5 lat.

Matka zmarła na raka szyjki macicy. A co, pani nie słyszała, że raka lepiej nie ruszać?

Mit o tej chorobie, która boi się noża i chirurgii jest prawie uniwersalny. O tym nożu chirurga, co może jedynie zaszkodzić, mówi księgowa, pani prokurator, robotnik budowlany i gospodyni domowa.

ELŻBIETA DZIWIŚ

JEDEN DZIEŃ LATA...

Jednym zakładzie pracuje dwudziesty rok i dotąd ani jednego dnia nie opuściła.

— Chyba w nią godzinę wyśmiałam, no nie? — pyta Lidia Plater. — Taka jestem przesadna. Ale żeby z takiej małej krostki coś się z tego zrobiło...

I zaraz potok słów. O tym, co w pracy, i o tym, co pomiędzy. Dwudziestolatka udziela in-

(DALSZY CIĄG NA STR. 4)

DZIEŃ LATA...

Nowotwory atakują najczęściej po czterdziestce. Szanse na wyleczenie są największe, jeśli lekarz szybko postawi diagnozę. Statystyki informują o 50 procentach chorych z 5-letnim okresem wyleczalności. To 50 proc. to pacjenci leczeni w specjalistycznych zakładach onkologicznych. Ale... ale i o tym trzeba wiedzieć, że na łóżko onkologiczne czeka się w Krakowie 3 tygodnie. Lekarze są postawieni w sytuacji okrutnej. Muszą wypisywać karteczki z tym terminem, chociaż wiedzą, że może dla człowieka oznaczać taka zwłoka.

Przed drzwiami gabinetu chirurgicznego dalej pełno. Lekarz jest po nocnym dyżurze. Pora urlopową, więc nie ma się co pieścić, trzeba pracować. Do gabinetu wchodzi Platerowa. Chciałaby porozmawiać. — Można?

— Porozmawiać? — dziwi się lekarz — na porozmawianie trzeba poczekać. Najpierw chorego.

Platerowa też jest chora. Ale Platerowa powinna zrozumieć, że wyczerpała swoją normę czasu. Wycofuje się z gabinetu, przeprosza. Będzie czekać.

Trudny przypadek. Młody mężczyzna, najwyżej 40-letni. Nowotwór krtań. Ledwie mówi.

— Godzi się pan na operację?

— Kiwa głową. Tak. Patrzę na niego. Biała koszula, krawat. Spokój i zrezygnowanie. Ani wcześniej obserwowana panika, ani niepokój. Bardzo boli.

Przypadek jest trudny. Mężczyzna bardzo późno poszedł do lekarza, nawet nie wiadomo dlaczego. Czy w myśl zasady, że raka ruszać nie trzeba? Trudno powiedzieć.

Lekarz zapala papierosa. Chwila przerwy. I już do gabinetu wchodzi 32-letnia, matka dwójki dzieci. Niestety. Są przetrzyty w węzłach chłonnych. Zresztą o tych prze-

rzutach 32-letnia już nie słyszy, lekarz dyktuje rozpoznania dopiero wtedy, kiedy ona wyjdzie z gabinetu. Zaplakała.

— To jeszcze za wcześnie na kry... — próbuje ją pocieszać.

Tylko ja tak mówię, ani lekarz, ani pielęgniarka mi nie wierzą. Ja jestem tu od niedawna, może coś niecoś już wiem, ale nie tak wiele rozumieć. Na przykład akurat w tej sytuacji śpię się na tym, że nie rozumiem tego misternego szyfru między lekarzem a pacjentem, który sprawia, że choć lekarz nie mówi nie wprost, ci z pacjentów, którzy wiedzą, chcą — wiedzą. Ale tylko ci, którzy chcą. Jeśli już wiedzą, lekarz



Zdjęcia: WACŁAW KŁAG

bez słowa przyjmuje ich reakcję. Akurat takie pocieszenie jak teraz jest zupełnie nie na miejscu.

Placze także matka Basia. Przyjechała z Nowego Sącza. Basia, 15-latką, subtelna uroda. Nad obokiem duży guz. Dzwierzywna ma już komplety badań. W szpitalu nie ma czasu na badania, każde łóżko jest bardzo cenne. Badania można robić w ośrodku zdrowia.

— Co to może być? — pyta matka.

— A różnie może być — mówi lekarz — Ma pani więcej dzieci?

To pytanie postawione wprost bez szukania symonimów, bez innych pomocniczych pytań — mnie poraża. Czyżbym dalej wielu rzeczy nie rozumiała? Kobieta szlochła: są jeszcze... Wychodzą. Matka w rejestracji załatwia formalności związane z przyjęciem. Za parę minut widzę je obie na korytarzu kliniki. Basia w pidżamie, w zielonym szlafroku frotte. Trzymają się pod ręce.

— Niech pani w niedzielę zapyta lekarza, już coś będzie mógł powiedzieć — mówi do matki lekarz.

I koniec na tym, bo przed gabinetem już czeka

następny pacjent

Nie ma czasu na długie rozmowy. Nie ma też co samemu poddawać się psychozie, trzeba w jakiś sposób zachować rozsądną granicę. Bez zachowania tej granicy lekarze i pielęgniarki nie mogliby na dłuższą metę wykonywać swojego zawodu. Wszędzie tak jest Szpital to jest szpital. Ale mimo wszystko nie mogę przestać myśleć o tym pytaniu. Może — może jednak należało więcej porozmawiać z matką? Może właśnie w tym momencie trzeba by się zastanowić, aby nie zostawiać ona tak przerażonej samą z taką ilością rozmaitych pytań o to, co dalej? Może... Bo na pytanie, czy czynnik psychiczny odgrywa jakąś rolę w leczeniu raka, onkologowie odpowiadają twierdząco.

Lekarz się spieszy, i musi się spieszyć. Czekają pacjenci, którzy jechali tutaj z Kielc, Tarnobrzega, Zakopanego i Ostrowca. Trzeba czekać — mówi lekarz, kiedy pani Plater jeszcze raz otwiera drzwi.

Zabieram karty chorych, którzy zostaną przyjęci jutro i posłucham. W kilka minut po piętnastej rozpocznie się narada w szerszym gronie specjalistów. Lekarze na podstawie dotychczasowych badań ustalą dla chorych schematy leczenia. Na korytarzu o tej porze już pusto. Nawet pani Plater zrezygnowała z czekania, poszła zatelefonować do męża, aby przyjechał tu tak szybko. Może jak przyjdzie za tydzień lekarz będzie miał spokojniejszy dzień.

O szyby tłuką odłamki koksu. Wprawdzie okno zabezpieczono deskami, ale zawsze przez szczelinę widać drabniejszy kamień. Przed piętrem zabezpieczenia nie ma, gabinet jest solidnie zakurzony. No ale o to zrobić i koksem? — pyta retorycznie salowa, i już bez dalszych dociekań zabiera się do odkurzenia stołu zabiegowego i stał.

W sekretariacie lekarskim

Jeszcze taka rozmowa o wszystkim. A więc o tym, że właśnie rozszedła się wieść o cudownym działaniu nafty. W Łodzi nawet krążyła ulotka na ten temat, jakoby żyłka oczyszczona naftą przywracała zdrowie chorym na raka. I ludzie naftę pili! Nawet tutaj w Instytucie w ten sposób na własną rękę chciał się leczyć jeden z pacjentów. A nafta jest przede wszystkim bardzo toksyczna, po prostu zabójcza dla organizmu. Kuracja tego chorego postępowała dobrze, aż nagle — pogorszenie. Dlaczego? Lekarz nawet pytał o to odwiadających. Wzruszał ramionami. Nie chcieli się przyznać, że przyniosli naftę. Chory zmarł. Dopiero wtedy rodzina przyznała się do leczenia na własną rękę. I co tu mówić, że telewizja szerzy oświatę medyczną!

Puka salowa. Przynosi wyniki badań histologicznych. Lekarz niecierpliwie bierze do ręki kartę plik i szybko przeznacza.

— To dobrze, to dobrze, o nie spodziewaliśmy się, że jednak... Sierpniowe słońce wypełniło cały pokój.

Nazwiska oraz inicjały chorych zostały umieszczone, wszelka szkodliwość może być tylko przypadkowa.

TEMAT NOWOHUCKI W NOWYCH WARIANTACH

CIEGŁE FRAPUJE ZARÓWNO TWÓRCÓW, JAK I CZYTELNIKÓW. Wystarczy przypomnieć „Początek opowieści” Mariana Brandysa,

„Zmiany w krajoznictwie” Hanny Mortkowicz-Olszko-

wej, „Ostatnie słowa na cześć” Ryszarda Kłysia,

aby uprzytomnić sobie, że budowa najulepszego kombinatu przemysłowego w Polsce

głęboko zmieniła nie tylko strukturę społeczną Krakowa i Polski, południowej,

lecz również sposób traktowania owych rzeczywistości przez literaturę i dziennikarstwo.

Jednakże uznając wagę drobne nieporozumienia nomenklatury, widząc w tym rodzaj jak gdyby usprawiedliwienia przed czytelnikiem,

że będzie tu dużo autentyzmu. Odtąd sukces literatury opiera się na tym, że

Stwory polega na tym, że autentyzm. Bohater u-

turowa, chociaż mówi dużo o sobie, o swej drodze do no-

wej, odróżnionej Polski, o pracy na stanowisku komendanta

brigady SP w Nowej Hucie (nazwa się ona w utworze Stwory Nowym Miastem).

Kraków jest Starym Miastem, o perypetiach kolegi

STWORA — pisarz, reporter i podwładnych — w gruncie

radzimy o słowie krajowej i rzeczy jest najmniej ciekawym

międzynarodowej. Wydawcy. Porównaj nas autentyzm

Radia i Telewizji nie i bez reszty: Płaskoty nie i bez reszty: Płaskoty

przypomni jego „NAD-” — bohaterki przodownik

pracy na budowie (tak, ten

kawałek z podłożoną gorącą

ceglą też tu jest; ludzie nie

mogą znaleźć winowajcę, który

chciał „zniszczyć” przodownika

murarskiego, Kierka, z którym były

klasy ideologiczne i który

przychodzi do emerytowanego

bohatera, z którego wesele, ci

ferdo — aktywności. Czyli

tekst „Nadspodziewanego po-

czątku bankietu” usłany jest

kolokucjami, wyrażeniami

fachowymi z zakresu budownictwa

przemysłowego i hutnictwa,

budzie z opowieści Stwory o-

panowali dość szybko słang

pracowników aparatu władzy.

Ala z tego wszystkiego, z

wielu opisów produkcyj-

nych (notabene najlepsze są

rozmoowy w hali rozlewniczej

martentów) wyłania się ciekawa

sprawa człowieka. Bohater

robie Stwory ma na sobie

nie

nie

nie

nie

nie

nie

nie

nie

nie

nie

nie

nie

nie

nie

nie

nie

nie

nie

nie

nie

nie

nie

nie

nie

nie

nie

nie

nie

nie

nie

nie

nie

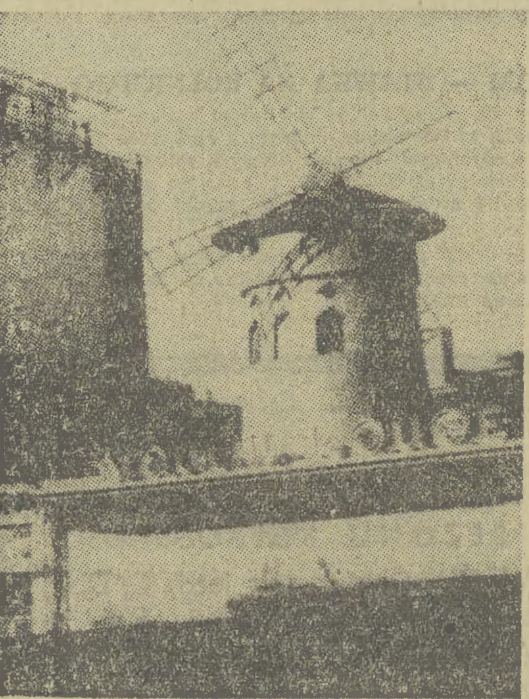
nie

nie

nie

nie

Z TEKISZPERACZA



W latach sześćdziesiątych ub. stulecia obecny „Folies Bergère” było miejscem różnych imprez rozrywkowych. Otwarcie teatru nastąpiło w 1869 r., zaś jego ówczesny dyrektor, E. Marchand założył pierwszy we Francji zespół taneczny pięknych dziewcząt.

„Folies Bergère” posiada niewielką scenę, zaopatrzoną w lustra dające złudzenie głębi. Zaplecze mieści dekoracje i rekwizyty oraz ogromne ruchome schody, upamiętnione zwłaszcza w występach Mistinguett.

W okresie ponad 100 lat niewielka scena „Folies Bergère” gościła gwiazdy światowej sławy, a wśród nich Maurice’a Chevaliera, Fernand’a, Josephine Baker, Jeana Gabina. Na scenie tej występował również z trupą angielskich mimów kilkunastoletni Charlie Chaplin.

Wydawaloby się, że tego rodzaju warunki zmniejszające niekiedy do działania pomniejszającego, więc i zarazem upraszającego ramy inscenizacji, zdecydowanie ułatwiają drogę realizacyjno-wykonawczą mniej doświadczonym ludziom teatru. Takie przeświadczenie, pozorne logicznie, opiera się jednak na glinianych nogach. Stokroć bowiem trudniej — jak wykazuje praktyka — przychodzi rozwijać akcję dramatyczną, dialogi, sytuacje i spiecia postaw na małej przestrzeni scenicznej, wśród widzów siedzących niemal „na karaku” aktorów, antylei w oddaleniu od widowni oraz przy podórkach dekoracyjnych, manewrowaniu głębią sceny i t. Specyfika ujęć reżyserskich i gry aktorskiej w Miniaturze przypomina nieco techniki sterowania lalkami w studiu telewizyjnym. Kameralność zaś wystawianych tu różnych gatunków dramatycznych, w tym również dramatów, wiodących szwów roboty reżyserskiej i demarkowanie działań aktora, który staje wobec odbiorcy dosłownie twarzą w twarz jak na wystawie pozabawionej nawet ochronnego szkła szczy.

Po co to wszystko wypisuje? Ano po to, żeby specjalnie podkreślić, jak surowemu egzaminowi

DRUGA (I MAŁA) SCENA TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO „MINIATURA” SŁUŻY MAŁYM, KAMERALNYM FORMOM SCENICZNYM. ALE NIE TYLKO SAMYM FORMOM. Bywa często półkolem doświadczalnym dla młodych artystów którzy tu grają i reżyserują — mniej lub bardziej samodzielnie — swe pierwsze „dojrzałe” sztuki. A że przy tym wszystkim, ów mini (lub mono) dramatyczny repertuar tej sceny zasila ją swym kunsztem zawodowym starsi stażem oraz wypróbowani już aktorzy, czy reżyserzy — stąd bierze się i możliwość konfrontacji młodziutkich eksperymentów, prób i wprawek z ukształtowanym już, dojrzałym artystycznym, inscenizacyjnym w wymiarach, jakie dyktuje charakter scenki w Miniaturze.

Wydawaloby się, że tego rodzaju warunki zmniejszające niekiedy do działania pomniejszającego, więc i zarazem upraszającego ramy inscenizacji, zdecydowanie ułatwiają drogę realizacyjno-wykonawczą mniej doświadczonym ludziom teatru. Takie przeświadczenie, pozorne logicznie, opiera się jednak na glinianych nogach. Stokroć bowiem trudniej — jak wykazuje praktyka — przychodzi rozwijać akcję dramatyczną, dialogi, sytuacje i spiecia postaw na małej przestrzeni scenicznej, wśród widzów siedzących niemal „na karaku” aktorów, antylei w oddaleniu od widowni oraz przy podórkach dekoracyjnych, manewrowaniu głębią sceny i t. Specyfika ujęć reżyserskich i gry aktorskiej w Miniaturze przypomina nieco techniki sterowania lalkami w studiu telewizyjnym. Kameralność zaś wystawianych tu różnych gatunków dramatycznych, w tym również dramatów, wiodących szwów roboty reżyserskiej i demarkowanie działań aktora, który staje wobec odbiorcy dosłownie twarzą w twarz jak na wystawie pozabawionej nawet ochronnego szkła szczy.

Po co to wszystko wypisuje? Ano po to, żeby specjalnie podkreślić, jak surowemu egzaminowi

W tych warunkach podany zostaje każdy szczegół spektaklu od strony koncepcyjnej oraz wykonawczej. Również i po to, aby uświadomić, że taki sposób prezentacji scenicznej stwarza, w moim przekonaniu, znacznie więcej możliwości sprawdzenia warsztatu teatralnego, aniżeli na „normalnej” wie-

W tych warunkach podany zostaje każdy szczegół spektaklu od strony koncepcyjnej oraz wykonawczej. Również i po to, aby uświadomić, że taki sposób prezentacji scenicznej stwarza, w moim przekonaniu, znacznie więcej możliwości sprawdzenia warsztatu teatralnego, aniżeli na „normalnej” wie-

W tych warunkach podany zostaje każdy szczegół spektaklu od strony koncepcyjnej oraz wykonawczej. Również i po to, aby uświadomić, że taki sposób prezentacji scenicznej stwarza, w moim przekonaniu, znacznie więcej możliwości sprawdzenia warsztatu teatralnego, aniżeli na „normalnej” wie-

W tych warunkach podany zostaje każdy szczegół spektaklu od strony koncepcyjnej oraz wykonawczej. Również i po to, aby uświadomić, że taki sposób prezentacji scenicznej stwarza, w moim przekonaniu, znacznie więcej możliwości sprawdzenia warsztatu teatralnego, aniżeli na „normalnej” wie-

W tych warunkach podany zostaje każdy szczegół spektaklu od strony koncepcyjnej oraz wykonawczej. Również i po to, aby uświadomić, że taki sposób prezentacji scenicznej stwarza, w moim przekonaniu, znacznie więcej możliwości sprawdzenia warsztatu teatralnego, aniżeli na „normalnej” wie-

W tych warunkach podany zostaje każdy szczegół spektaklu od strony koncepcyjnej oraz wykonawczej. Również i po to, aby uświadomić, że taki sposób prezentacji scenicznej stwarza, w moim przekonaniu, znacznie więcej możliwości sprawdzenia warsztatu teatralnego, aniżeli na „normalnej” wie-

W tych warunkach podany zostaje każdy szczegół spektaklu od strony koncepcyjnej oraz wykonawczej. Również i po to, aby uświadomić, że taki sposób prezentacji scenicznej stwarza, w moim przekonaniu, znacznie więcej możliwości sprawdzenia warsztatu teatralnego, aniżeli na „normalnej” wie-

W tych warunkach podany zostaje każdy szczegół spektaklu od strony koncepcyjnej oraz wykonawczej. Również i po to, aby uświadomić, że taki sposób prezentacji scenicznej stwarza, w moim przekonaniu, znacznie więcej możliwości sprawdzenia warsztatu teatralnego, aniżeli na „normalnej” wie-

W tych warunkach podany zostaje każdy szczegół spektaklu od strony koncepcyjnej oraz wykonawczej. Również i po to, aby uświadomić, że taki sposób prezentacji scenicznej stwarza, w moim przekonaniu, znacznie więcej możliwości sprawdzenia warsztatu teatralnego, aniżeli na „normalnej” wie-

W tych warunkach podany zostaje każdy szczegół spektaklu od strony koncepcyjnej oraz wykonawczej. Również i po to, aby uświadomić, że taki sposób prezentacji scenicznej stwarza, w moim przekonaniu, znacznie więcej możliwości sprawdzenia warsztatu teatralnego, aniżeli na „normalnej” wie-

W tych warunkach podany zostaje każdy szczegół spektaklu od strony koncepcyjnej oraz wykonawczej. Również i po to, aby uświadomić, że taki sposób prezentacji scenicznej stwarza, w moim przekonaniu, znacznie więcej możliwości sprawdzenia warsztatu teatralnego, aniżeli na „normalnej” wie-

W tych warunkach podany zostaje każdy szczegół spektaklu od strony koncepcyjnej oraz wykonawczej. Również i po to, aby uświadomić, że taki sposób prezentacji scenicznej stwarza, w moim przekonaniu, znacznie więcej możliwości sprawdzenia warsztatu teatralnego, aniżeli na „normalnej” wie-

W tych warunkach podany zostaje każdy szczegół spektaklu od strony koncepcyjnej oraz wykonawczej. Również i po to, aby uświadomić, że taki sposób prezentacji scenicznej stwarza, w moim przekonaniu, znacznie więcej możliwości sprawdzenia warsztatu teatralnego, aniżeli na „normalnej” wie-

W tych warunkach podany zostaje każdy szczegół spektaklu od strony koncepcyjnej oraz wykonawczej. Również i po to, aby uświadomić, że taki sposób prezentacji scenicznej stwarza, w moim przekonaniu, znacznie więcej możliwości sprawdzenia warsztatu teatralnego, aniżeli na „normalnej” wie-

W tych warunkach podany zostaje każdy szczegół spektaklu od strony koncepcyjnej oraz wykonawczej. Również i po to, aby uświadomić, że taki sposób prezentacji scenicznej stwarza, w moim przekonaniu, znacznie więcej możliwości sprawdzenia warsztatu teatralnego, aniżeli na „normalnej” wie-

W tych warunkach podany zostaje każdy szczegół spektaklu od strony koncepcyjnej oraz wykonawczej. Również i po to, aby uświadomić, że taki sposób prezentacji scenicznej stwarza, w moim przekonaniu, znacznie więcej możliwości sprawdzenia warsztatu teatralnego, aniżeli na „normalnej” wie-

W tych warunkach podany zostaje każdy szczegół spektaklu od strony koncepcyjnej oraz wykonawczej. Również i po to, aby uświadomić, że taki sposób prezentacji scenicznej stwarza, w moim przekonaniu, znacznie więcej możliwości sprawdzenia warsztatu teatralnego, aniżeli na „normalnej” wie-

W tych warunkach podany zostaje każdy szczegół spektaklu od strony koncepcyjnej oraz wykonawczej. Również i po to, aby uświadomić, że taki sposób prezentacji scenicznej stwarza, w moim przekonaniu, znacznie więcej możliwości sprawdzenia warsztatu teatralnego, aniżeli na „normalnej” wie-

W tych warunkach podany zostaje każdy szczegół spektaklu od strony koncepcyjnej oraz wykonawczej. Również i po to, aby uświadomić, że taki sposób prezentacji scenicznej stwarza, w moim przekonaniu, znacznie więcej możliwości sprawdzenia warsztatu teatralnego, aniżeli na „normalnej” wie-

W tych warunkach podany zostaje każdy szczegół spektaklu od strony koncepcyjnej oraz wykonawczej. Również i po to, aby uświadomić, że taki sposób prezentacji scenicznej stwarza, w moim przekonaniu, znacznie więcej możliwości sprawdzenia warsztatu teatralnego, aniżeli na „normalnej” wie-

W tych warunkach podany zostaje każdy szczegół spektaklu od strony koncepcyjnej oraz wykonawczej. Również i po to, aby uświadomić, że taki sposób prezentacji scenicznej stwarza, w moim przekonaniu, znacznie więcej możliwości sprawdzenia warsztatu teatralnego, aniżeli na „normalnej” wie-

W tych warunkach podany zostaje każdy szczegół spektaklu od strony koncepcyjnej oraz wykonawczej. Również i po to, aby uświadomić, że taki sposób prezentacji scenicznej stwarza, w moim przekonaniu, znacznie więcej możliwości sprawdzenia warsztatu teatralnego, aniżeli na „normalnej” wie-

W tych warunkach podany zostaje każdy szczegół spektaklu od strony koncepcyjnej oraz wykonawczej. Również i po to, aby uświadomić, że taki sposób prezentacji scenicznej stwarza, w moim przekonaniu, znacznie więcej możliwości sprawdzenia warsztatu teatralnego, aniżeli na „normalnej” wie-

W tych warunkach podany zostaje każdy szczegół spektaklu od strony koncepcyjnej oraz wykonawczej. Również i po to, aby uświadomić, że taki sposób prezentacji scenicznej stwarza, w moim przekonaniu, znacznie więcej możliwości sprawdzenia warsztatu teatralnego, aniżeli na „normalnej” wie-

W tych warunkach podany zostaje każdy szczegół spektaklu od strony koncepcyjnej oraz wykonawczej. Również i po to, aby uświadomić, że taki sposób prezentacji scenicznej stwarza, w moim przekonaniu, znacznie więcej możliwości sprawdzenia warsztatu teatralnego, aniżeli na „normalnej” wie-

W tych warunkach podany zostaje każdy szczegół spektaklu od strony koncepcyjnej oraz wykonawczej. Również i po to, aby uświadomić, że taki sposób prezentacji scenicznej stwarza, w moim przekonaniu, znacznie więcej możliwości sprawdzenia warsztatu teatralnego, aniżeli na „normalnej” wie-

W tych warunkach podany zostaje każdy szczegół spektaklu od strony koncepcyjnej oraz wykonawczej. Również i po to, aby uświadomić, że taki sposób prezentacji scenicznej stwarza, w moim przekonaniu, znacznie więcej możliwości sprawdzenia warsztatu teatralnego, aniżeli na „normalnej” wie-

W tych warunkach podany zostaje każdy szczegół spektaklu od strony koncepcyjnej oraz wykonawczej. Również i po to, aby uświadomić, że taki sposób prezentacji scenicznej stwarza, w moim przekonaniu, znacznie więcej możliwości sprawdzenia warsztatu teatralnego, aniżeli na „normalnej” wie-

W tych warunkach podany zostaje każdy szczegół spektaklu od strony koncepcyjnej oraz wykonawczej. Również i po to, aby uświadomić, że taki sposób prezentacji scenicznej stwarza, w moim przekonaniu, znacznie więcej możliwości sprawdzenia warsztatu teatralnego, aniżeli na „normalnej” wie-

W tych warunkach podany zostaje każdy szczegół spektaklu od strony koncepcyjnej oraz wykonawczej. Również i po to, aby uświadomić, że taki sposób prezentacji scenicznej stwarza, w moim przekonaniu, znacznie więcej możliwości sprawdzenia warsztatu teatralnego, aniżeli na „normalnej” wie-

W tych warunkach podany zostaje każdy szczegół spektaklu od strony koncepcyjnej oraz wykonawczej. Również i po to, aby uświadomić, że taki sposób prezentacji scenicznej stwarza, w moim przekonaniu, znacznie więcej możliwości sprawdzenia warsztatu teatralnego, aniżeli na „normalnej” wie-

W tych warunkach podany zostaje każdy szczegół spektaklu od strony koncepcyjnej oraz wykonawczej. Również i po to, aby uświadomić, że taki sposób prezentacji scenicznej stwarza, w moim przekonaniu, znacznie więcej możliwości sprawdzenia warsztatu teatralnego, aniżeli na „normalnej” wie-

W tych warunkach podany zostaje każdy szczegół spektaklu od strony koncepcyjnej oraz wykonawczej. Również i po to, aby uświadomić, że taki sposób prezentacji scenicznej stwarza, w moim przekonaniu, znacznie więcej możliwości sprawdzenia warsztatu teatralnego, aniżeli na „normalnej” wie-

W tych warunkach podany zostaje każdy szczegół spektaklu od strony koncepcyjnej oraz wykonawczej. Również i po to, aby uświadomić, że taki sposób prezentacji scenicznej stwarza, w moim przekonaniu, znacznie więcej możliwości sprawdzenia warsztatu teatralnego, aniżeli na „normalnej” wie-

W tych warunkach podany zostaje każdy szczegół spektaklu od strony koncepcyjnej oraz wykonawczej. Również i po to, aby uświadomić, że taki sposób prezentacji scenicznej stwarza, w moim przekonaniu, znacznie więcej możliwości sprawdzenia warsztatu teatralnego, aniżeli na „normalnej” wie-

W tych warunkach podany zostaje każdy szczegół spektaklu od strony koncepcyjnej oraz wykonawczej. Również i po to, aby uświadomić, że taki sposób prezentacji scenicznej stwarza, w moim przekonaniu, znacznie więcej możliwości sprawdzenia warsztatu teatralnego, aniżeli na „normalnej” wie-

W tych warunkach podany zostaje każdy szczegół spektaklu od strony koncepcyjnej oraz wykonawczej. Również i po to, aby uświadomić, że taki sposób prezentacji scenicznej stwarza, w moim przekonaniu, znacznie więcej możliwości sprawdzenia warsztatu teatralnego, aniżeli na „normalnej” wie-

W tych warunkach podany zostaje każdy szczegół spektaklu od strony koncepcyjnej oraz wykonawczej. Również i po to, aby uświadomić, że taki sposób prezentacji scenicznej stwarza, w moim przekonaniu, znacznie więcej możliwości sprawdzenia warsztatu teatralnego, aniżeli na „normalnej” wie-

W tych warunkach podany zostaje każdy szczegół spektaklu od strony koncepcyjnej oraz wykonawczej. Również i po to, aby uświadomić, że taki sposób prezentacji scenicznej stwarza, w moim przekonaniu, znacznie więcej możliwości sprawdzenia warsztatu teatralnego, aniżeli na „normalnej” wie-

W tych warunkach podany zostaje każdy szczegół spektaklu od strony koncepcyjnej oraz wykonawczej. Również i po to, aby u

**MEKSYKAŃSKIE DROGI KU NIEPODLEGŁOŚCI WIO-
DŁY PRZEZ STULECIA, ZNACZONE KRWAWĄ
WALKĄ POTOMKÓW PAŃSTWA AZTEKÓW O NIE-
ZALEŻNOŚĆ I ZACHOWANIE NARODOWEJ TOŻSAMO-
SCI.** Mimo wyniszczającej, pozornie bezmałownej wojny z
hiszpańskimi kolonizatorami, meksykański ruch wyzwolen-
czy przekształcił się z biegiem czasu w siłę, która zdecydo-
wała o przyszłości kraju. Jednakże proklamowanie 16 wrze-
śnia 1810 r. niepodległości nie było jeszcze równoznaczne ze
stabilizacją i samodzielną. Wkrótce bowiem, w wyniku
amerykańskiej interwencji, traci Meksyk połowę poło-
wego terytorium; następnie rozpoczyna się inwazja fran-
cuska, zakończona zwycięstwem Meksyku pod wodzą Juare-
za i rozstrzelaniem cesarza-uzurpatora, Maksymiliana Hab-
sburga. W latach 1877—1910 władzę sprawuje dyktatura Dia-
za, wspierana — podobnie jak siły kontryrewolucji po wybu-
chu chłopskiego powstania — przez Stany Zjednoczone A-
meryki Północnej.

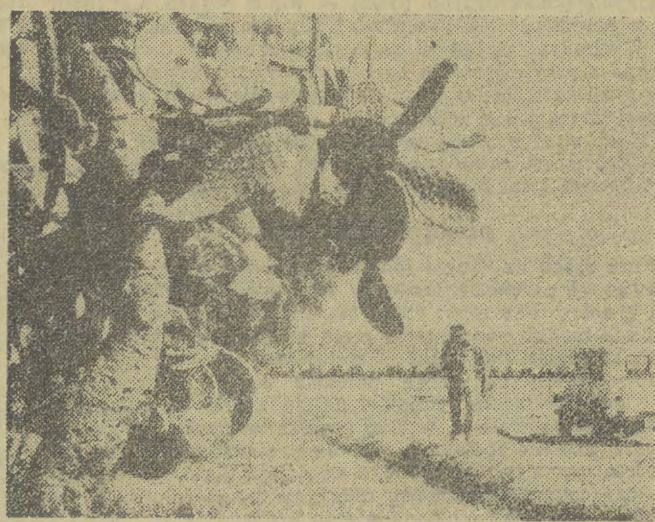
Antyfeudalna rewolucja 1910 r., kierowana przez legendar-
nych przywódców ludowych, Emiliana Zapata i Pancho Vil-
lę, sprawiła, że to właśnie w Meksyku narodziła się pierw-
sza na zachodniej półkuli ustawa o reformie rolnej; że póź-
niejsza konstytucja, uznana powszechnie za najbardziej po-
stępową i demokratyczną w owych czasach tego typu doku-
ment, przewidywała przejście ziemi przez państwo, nacio-
nalizację dóbr kościelnych, ustanowienie równych praw dla
wszystkich obywateli, z uwzględnieniem prawa robotników
do pracy.

Skończyć z latyfundiami!

Aktualność tego hasła także obecnie, a więc po przeszło
60 latach, jakie upłynęły od ogłoszenia słynnego planu agrar-
nego Zapata, ukazuje złożony problem władania ziemią w
Meksyku. Wprawdzie w okresie prezydentury Lazaro Car-
denasa (1934—40) oraz Luisa Echeverri Alvarera (70—76)
nastąpiły postępowe przemiany na wsi meksykańskiej, wie-

MAŁGORZATA
WASILEWSKA

CO W MEKSYKU?



le jednak decyzji pozostało w sferze zamiarów, głównie na
skutek destrukcyjnego działania prawicy społecznej, wśród
której prym wiodła klasa wielkich obszarników. W dal-
szym ciągu 5800 majątków, zajmujących ponad 28 mln ha,
znajdujących się w rękach latyfundiistów, chociaż zgodnie z ar-
tykułem 17 konstytucji powinny one podlegać od dawna
parcelacji.

Przeciwnicy podjętej energicznie przez ekipę prezydenta Jo-
se Lopeza Portillo akcji parcelacyjnej zasłaniają się chwytliwą
mową, że przebieg podziału w kraju współniósł siem-
ska, tzw. ejido (ziemia ta jest własnością państwa, każdy zaś
członek ma prawo do jej wieczystego użytkowania) nie jest w
stanie sprostać wymagom nowoczesnej produkcji — na rynek
wewnętrzny i tym bardziej na eksport.

Moment ten uwzględnił nowy minister reformy rolnej, An-
tonio Toledo Corro — przewidując likwidację latyfundiów po-
czątkowo w czterech stanach: Sinaloa, Vera Cruz, Tamaulipas,
San Luis Potosi. Towarzystwo temu mają usprawnienia w przy-
znawaniu chłopom kredytów, zwiększone nakłady państwa na
meliorację itp. Trudno jednak oczekiwać, aby podjęty program
ograniczenia prywatnej własności ziemskiej przyniósł radykal-
ne i szybkie rezultaty, i tym samym zmienił sytuację ludności
wiejskiej, węzłowej na granicy ubóstwa — w kraju, gdzie do-
chość narodowy na jednego mieszkańca wynosi wprawdzie 740
dolarów rocznie, lecz 20 proc. uprzywilejowanych z warstw po-
siadających przechwytuje aż trzy czwarte jego wartości.

Istotną przeszkodą hamującą wdrażanie postępowych re-
form jest uzależnienie licznych gałęzi meksykańskiej gospo-
darki od USA. Wystarczy pamiętać, że 70 proc. importu po-
chodzi z USA i tyleż trafia tam meksykańskiego eksportu.

Otwarcie na świat

Różnorodne problemy, wynikające z nierównoprawnych
stosunków z Waszyngtonem, nie ograniczają meksykańskiego
społeczeństwa w współpracy. Polityka zagraniczna tego
kraju, utożsamiająca interesy Meksyku z interesami całego

Trzeciego Świata, kieruje się tradycyjnie zasadami pokojo-
wego współistnienia i poszanowania suwerenności innych
narodów. Dobrym przykładem jej niezależności jest nie-
przerwane utrzymywanie stosunków dyplomatycznych z re-
wolucyjną Kubą, bojkotowanie faszyzowskiego reżimu w
Chile, czy wręcz fakt, że Meksyk jako pierwszy niesocja-
listyczny kraj półkuli zachodniej przystąpił do współpracy
z RWPG.

Dużą prężność wykazuje Meksyk także w zacieśnianiu
kontaktów w skali kontynentu — jako inicjator Latynoam-
rykańskiego Systemu Gospodarczego SELA opowiada się za
wspólną obroną interesów gospodarczych regionu, nieustan-
nie zagrożonych neokolonialną polityką Waszyngtonu.

Gdy mowa o dynamicie meksykańskiej polityki zagranic-
nej, wypada podkreślić wybitną rolę, jaką odgrywa ona na
forum ONZ i jej wyspecjalizowanych agend oraz w ruchu
niezaangażowanych, opowiadając się za sprawiedliwym ra-
dem gospodarczym, umocnieniem odrębności międzyrod-
wego i zaprzestaniem wyścigu zbrojeń. Jak wiadomo, Mek-
syk należy do projektodawców utworzenia strefy bezatomo-
wej w Ameryce Łacińskiej i czyni wszystko, aby zapewnić
rzeczywiste wcielenie w życie postanowień traktatu w Tia-
nelolco o denuklearyzacji subkontynentu latynoamerykań-
skiego.

Rodowody przyjaźni

Liczne i różnorodne więzy łączące dziś Meksyk i Polskę
mają swoją wieloletnią tradycję. Wiele naszych rodaków
dobrze się zapisało w historii dalekiego latynoskiego kraju,
biorąc udział w walkach narodowowyzwolenczych prze-
ciwko hiszpańskim kolonizatorom — pod sztandarami Benito
Juareza. Podczas II wojny światowej rząd Meksyku z wiel-
ką sympatią odniósł się do polskich uchodźców. Warto też
przypomnieć, że pierwszym państwem subkontynentu, które
uznało Tymczasowy Rząd Jedności Narodowej, był właśnie
Meksyk.

GRECJA

Polityka i... muzyka



le jednak decyzji pozostało w sferze zamiarów, głównie na
skutek destrukcyjnego działania prawicy społecznej, wśród
której prym wiodła klasa wielkich obszarników. W dal-
szym ciągu 5800 majątków, zajmujących ponad 28 mln ha,
znajdujących się w rękach latyfundiistów, chociaż zgodnie z ar-
tykułem 17 konstytucji powinny one podlegać od dawna
parcelacji.

Przeciwnicy podjętej energicznie przez ekipę prezydenta Jo-
se Lopeza Portillo akcji parcelacyjnej zasłaniają się chwytliwą
mową, że przebieg podziału w kraju współniósł siem-
ska, tzw. ejido (ziemia ta jest własnością państwa, każdy zaś
członek ma prawo do jej wieczystego użytkowania) nie jest w
stanie sprostać wymagom nowoczesnej produkcji — na rynek
wewnętrzny i tym bardziej na eksport.

Moment ten uwzględnił nowy minister reformy rolnej, An-
tonio Toledo Corro — przewidując likwidację latyfundiów po-
czątkowo w czterech stanach: Sinaloa, Vera Cruz, Tamaulipas,
San Luis Potosi. Towarzystwo temu mają usprawnienia w przy-
znawaniu chłopom kredytów, zwiększone nakłady państwa na
meliorację itp. Trudno jednak oczekiwać, aby podjęty program
ograniczenia prywatnej własności ziemskiej przyniósł radykal-
ne i szybkie rezultaty, i tym samym zmienił sytuację ludności
wiejskiej, węzłowej na granicy ubóstwa — w kraju, gdzie do-
chość narodowy na jednego mieszkańca wynosi wprawdzie 740
dolarów rocznie, lecz 20 proc. uprzywilejowanych z warstw po-
siadających przechwytuje aż trzy czwarte jego wartości.

Istotną przeszkodą hamującą wdrażanie postępowych re-
form jest uzależnienie licznych gałęzi meksykańskiej gospo-
darki od USA. Wystarczy pamiętać, że 70 proc. importu po-
chodzi z USA i tyleż trafia tam meksykańskiego eksportu.

Różnorodne problemy, wynikające z nierównoprawnych
stosunków z Waszyngtonem, nie ograniczają meksykańskiego
społeczeństwa w współpracy. Polityka zagraniczna tego
kraju, utożsamiająca interesy Meksyku z interesami całego

Trzeciego Świata, kieruje się tradycyjnie zasadami pokojo-
wego współistnienia i poszanowania suwerenności innych
narodów. Dobrym przykładem jej niezależności jest nie-
przerwane utrzymywanie stosunków dyplomatycznych z re-
wolucyjną Kubą, bojkotowanie faszyzowskiego reżimu w
Chile, czy wręcz fakt, że Meksyk jako pierwszy niesocja-
listyczny kraj półkuli zachodniej przystąpił do współpracy
z RWPG.

Dużą prężność wykazuje Meksyk także w zacieśnianiu
kontaktów w skali kontynentu — jako inicjator Latynoam-
rykańskiego Systemu Gospodarczego SELA opowiada się za
wspólną obroną interesów gospodarczych regionu, nieustan-
nie zagrożonych neokolonialną polityką Waszyngtonu.

Gdy mowa o dynamicie meksykańskiej polityki zagranic-
nej, wypada podkreślić wybitną rolę, jaką odgrywa ona na
forum ONZ i jej wyspecjalizowanych agend oraz w ruchu
niezaangażowanych, opowiadając się za sprawiedliwym ra-
dem gospodarczym, umocnieniem odrębności międzyrod-
wego i zaprzestaniem wyścigu zbrojeń. Jak wiadomo, Mek-
syk należy do projektodawców utworzenia strefy bezatomo-
wej w Ameryce Łacińskiej i czyni wszystko, aby zapewnić
rzeczywiste wcielenie w życie postanowień traktatu w Tia-
nelolco o denuklearyzacji subkontynentu latynoamerykań-
skiego.

Liczne i różnorodne więzy łączące dziś Meksyk i Polskę
mają swoją wieloletnią tradycję. Wiele naszych rodaków
dobrze się zapisało w historii dalekiego latynoskiego kraju,
biorąc udział w walkach narodowowyzwolenczych prze-
ciwko hiszpańskim kolonizatorom — pod sztandarami Benito
Juareza. Podczas II wojny światowej rząd Meksyku z wiel-
ką sympatią odniósł się do polskich uchodźców. Warto też
przypomnieć, że pierwszym państwem subkontynentu, które
uznało Tymczasowy Rząd Jedności Narodowej, był właśnie
Meksyk.

Trzeciego Świata, kieruje się tradycyjnie zasadami pokojo-
wego współistnienia i poszanowania suwerenności innych
narodów. Dobrym przykładem jej niezależności jest nie-
przerwane utrzymywanie stosunków dyplomatycznych z re-
wolucyjną Kubą, bojkotowanie faszyzowskiego reżimu w
Chile, czy wręcz fakt, że Meksyk jako pierwszy niesocja-
listyczny kraj półkuli zachodniej przystąpił do współpracy
z RWPG.

Dużą prężność wykazuje Meksyk także w zacieśnianiu
kontaktów w skali kontynentu — jako inicjator Latynoam-
rykańskiego Systemu Gospodarczego SELA opowiada się za
wspólną obroną interesów gospodarczych regionu, nieustan-
nie zagrożonych neokolonialną polityką Waszyngtonu.

Gdy mowa o dynamicie meksykańskiej polityki zagranic-
nej, wypada podkreślić wybitną rolę, jaką odgrywa ona na
forum ONZ i jej wyspecjalizowanych agend oraz w ruchu
niezaangażowanych, opowiadając się za sprawiedliwym ra-
dem gospodarczym, umocnieniem odrębności międzyrod-
wego i zaprzestaniem wyścigu zbrojeń. Jak wiadomo, Mek-
syk należy do projektodawców utworzenia strefy bezatomo-
wej w Ameryce Łacińskiej i czyni wszystko, aby zapewnić
rzeczywiste wcielenie w życie postanowień traktatu w Tia-
nelolco o denuklearyzacji subkontynentu latynoamerykań-
skiego.

Liczne i różnorodne więzy łączące dziś Meksyk i Polskę
mają swoją wieloletnią tradycję. Wiele naszych rodaków
dobrze się zapisało w historii dalekiego latynoskiego kraju,
biorąc udział w walkach narodowowyzwolenczych prze-
ciwko hiszpańskim kolonizatorom — pod sztandarami Benito
Juareza. Podczas II wojny światowej rząd Meksyku z wiel-
ką sympatią odniósł się do polskich uchodźców. Warto też
przypomnieć, że pierwszym państwem subkontynentu, które
uznało Tymczasowy Rząd Jedności Narodowej, był właśnie
Meksyk.

Trzeciego Świata, kieruje się tradycyjnie zasadami pokojo-
wego współistnienia i poszanowania suwerenności innych
narodów. Dobrym przykładem jej niezależności jest nie-
przerwane utrzymywanie stosunków dyplomatycznych z re-
wolucyjną Kubą, bojkotowanie faszyzowskiego reżimu w
Chile, czy wręcz fakt, że Meksyk jako pierwszy niesocja-
listyczny kraj półkuli zachodniej przystąpił do współpracy
z RWPG.

Dużą prężność wykazuje Meksyk także w zacieśnianiu
kontaktów w skali kontynentu — jako inicjator Latynoam-
rykańskiego Systemu Gospodarczego SELA opowiada się za
wspólną obroną interesów gospodarczych regionu, nieustan-
nie zagrożonych neokolonialną polityką Waszyngtonu.

Gdy mowa o dynamicie meksykańskiej polityki zagranic-
nej, wypada podkreślić wybitną rolę, jaką odgrywa ona na
forum ONZ i jej wyspecjalizowanych agend oraz w ruchu
niezaangażowanych, opowiadając się za sprawiedliwym ra-
dem gospodarczym, umocnieniem odrębności międzyrod-
wego i zaprzestaniem wyścigu zbrojeń. Jak wiadomo, Mek-
syk należy do projektodawców utworzenia strefy bezatomo-
wej w Ameryce Łacińskiej i czyni wszystko, aby zapewnić
rzeczywiste wcielenie w życie postanowień traktatu w Tia-
nelolco o denuklearyzacji subkontynentu latynoamerykań-
skiego.

Liczne i różnorodne więzy łączące dziś Meksyk i Polskę
mają swoją wieloletnią tradycję. Wiele naszych rodaków
dobrze się zapisało w historii dalekiego latynoskiego kraju,
biorąc udział w walkach narodowowyzwolenczych prze-
ciwko hiszpańskim kolonizatorom — pod sztandarami Benito
Juareza. Podczas II wojny światowej rząd Meksyku z wiel-
ką sympatią odniósł się do polskich uchodźców. Warto też
przypomnieć, że pierwszym państwem subkontynentu, które
uznało Tymczasowy Rząd Jedności Narodowej, był właśnie
Meksyk.

Trzeciego Świata, kieruje się tradycyjnie zasadami pokojo-
wego współistnienia i poszanowania suwerenności innych
narodów. Dobrym przykładem jej niezależności jest nie-
przerwane utrzymywanie stosunków dyplomatycznych z re-
wolucyjną Kubą, bojkotowanie faszyzowskiego reżimu w
Chile, czy wręcz fakt, że Meksyk jako pierwszy niesocja-
listyczny kraj półkuli zachodniej przystąpił do współpracy
z RWPG.

Dużą prężność wykazuje Meksyk także w zacieśnianiu
kontaktów w skali kontynentu — jako inicjator Latynoam-
rykańskiego Systemu Gospodarczego SELA opowiada się za
wspólną obroną interesów gospodarczych regionu, nieustan-
nie zagrożonych neokolonialną polityką Waszyngtonu.

Gdy mowa o dynamicie meksykańskiej polityki zagranic-
nej, wypada podkreślić wybitną rolę, jaką odgrywa ona na
forum ONZ i jej wyspecjalizowanych agend oraz w ruchu
niezaangażowanych, opowiadając się za sprawiedliwym ra-
dem gospodarczym, umocnieniem odrębności międzyrod-
wego i zaprzestaniem wyścigu zbrojeń. Jak wiadomo, Mek-
syk należy do projektodawców utworzenia strefy bezatomo-
wej w Ameryce Łacińskiej i czyni wszystko, aby zapewnić
rzeczywiste wcielenie w życie postanowień traktatu w Tia-
nelolco o denuklearyzacji subkontynentu latynoamerykań-
skiego.

Liczne i różnorodne więzy łączące dziś Meksyk i Polskę
mają swoją wieloletnią tradycję. Wiele naszych rodaków
dobrze się zapisało w historii dalekiego latynoskiego kraju,
biorąc udział w walkach narodowowyzwolenczych prze-
ciwko hiszpańskim kolonizatorom — pod sztandarami Benito
Juareza. Podczas II wojny światowej rząd Meksyku z wiel-
ką sympatią odniósł się do polskich uchodźców. Warto też
przypomnieć, że pierwszym państwem subkontynentu, które
uznało Tymczasowy Rząd Jedności Narodowej, był właśnie
Meksyk.

Trzeciego Świata, kieruje się tradycyjnie zasadami pokojo-
wego współistnienia i poszanowania suwerenności innych
narodów. Dobrym przykładem jej niezależności jest nie-
przerwane utrzymywanie stosunków dyplomatycznych z re-
wolucyjną Kubą, bojkotowanie faszyzowskiego reżimu w
Chile, czy wręcz fakt, że Meksyk jako pierwszy niesocja-
listyczny kraj półkuli zachodniej przystąpił do współpracy
z RWPG.

Dużą prężność wykazuje Meksyk także w zacieśnianiu
kontaktów w skali kontynentu — jako inicjator Latynoam-
rykańskiego Systemu Gospodarczego SELA opowiada się za
wspólną obroną interesów gospodarczych regionu, nieustan-
nie zagrożonych neokolonialną polityką Waszyngtonu.

Gdy mowa o dynamicie meksykańskiej polityki zagranic-
nej, wypada podkreślić wybitną rolę, jaką odgrywa ona na
forum ONZ i jej wyspecjalizowanych agend oraz w ruchu
niezaangażowanych, opowiadając się za sprawiedliwym ra-
dem gospodarczym, umocnieniem odrębności międzyrod-
wego i zaprzestaniem wyścigu zbrojeń. Jak wiadomo, Mek-
syk należy do projektodawców utworzenia strefy bezatomo-
wej w Ameryce Łacińskiej i czyni wszystko, aby zapewnić
rzeczywiste wcielenie w życie postanowień traktatu w Tia-
nelolco o denuklearyzacji subkontynentu latynoamerykań-
skiego.

Liczne i różnorodne więzy łączące dziś Meksyk i Polskę
mają swoją wieloletnią tradycję. Wiele naszych rodaków
dobrze się zapisało w historii dalekiego latynoskiego kraju,
biorąc udział w walkach narodowowyzwolenczych prze-
ciwko hiszpańskim kolonizatorom — pod sztandarami Benito
Juareza. Podczas II wojny światowej rząd Meksyku z wiel-
ką sympatią odniósł się do polskich uchodźców. Warto też
przypomnieć, że pierwszym państwem subkontynentu, które
uznało Tymczasowy Rząd Jedności Narodowej, był właśnie
Meksyk.

korzyści, jakie daje przeróbka tych
surowców na miejscu: nowe techno-
logie, nowe stanowiska pracy to prze-
mysł, transport, dystrybucja itp.

Zrozumiałe jest więc dlaczego u-
dział krajów rozwijających się —
wśród 150 członków ONZ stanowi o-
ne ok. 90 proc. — w światowej pro-
dukcji przemysłowej „oznacza” tylko
nieco powyżej 10 proc. Tempo ich
rocznego wzrostu wynosi zaledwie 0,1
proc. Dzieje się tak z powodu barier
handlowych, stawianych przez Za-
chód. Lista towarów przemysłowych,
produkowanych w krajach rozwijają-
cych się a objętych przez Zachód za-
kazem importu, jest długa i stanowi
istotną przeszkodę w przemysłowym
rozwoju tych krajów.

DYSPOZYCJE Jakoliczne i ilo-
ściowe między eksportem a importem
większości państw Trzeciego Świata
prowadzą do deficytu w bilansie han-
dlowym. W przypadku krajów rozwi-
jających się jest on ciągły. Jest to
wynik deficytu kolonialnej schedy. Chcąc
owe deficyty zlikwidować, kraje roz-
wijające się zmuszone są do zacina-
nia coraz to nowych pożyczek i
różnego rodzaju kredytów u państw
rozwinętych. Do starych długów do-
pisują się tym samym nowe —
wcale nie na lepszych warunkach
płaćnych. W ten sposób zamyka się
błędne koło. W jego obwodzie
już teraz wpisali ponad 350 mld do-
larów zadłużenia.

Walka o gospodarczą niepodległość
krajów rozwijających się koncentruje
się zatem na dwóch płaszczyznach:
żądaniu zmiany dotychczasowych sto-
sunków, panujących w systemie świat-
owego handlu i produkcji, oraz na
żądaniu umorzenia przez wysoko roz-
winięte państwa kapitalistyczne części
zadłużenia krajów Trzeciego Świata.
Walka ta, jak dotychczas, nie przy-
niosła istotnych rezultatów.

MOCARSTWA kolonialne przez set-
ki lat eksploatowały Azję, Afrykę i
Amerykę Łacińską, budując na tym
swoją obecną potęgę. Ich rolę przeję-
ły następnie wielkie koncerny, które
nadal kontrolują około 50 proc. pro-
dukcji przemysłowej krajów rozwija-
jących się. — Ową zadanie stało się
zresztą jedną z przyczyn niepowodzeń
dialogu Północ-Południe. Zachód był
przyczyną tego, że utonął on w po-
wodach teoretycznych rozważań i nie-
wiele znaczących obietnic. Jedynie
Szwecja, Kanada i Holandia obiecyły
umorzyć długi kilku najbardziej zubo-
żałym krajom świata.

Kraje rozwijające się nie są jednak
w tej walce osamotnione. Pomoc nie-
stnie im świat socjalistyczny: jest ona
różnorodna i oparta na równych i
wzajemnych korzyściach.

PODZAS GDY MIESZKAŃCY ATEN
przygotowywali się do wyboru nowych
władz miejskich, z bliziej nie wyja-
śnionych przyczyn w ostatnich dniach
narodziła się decyzja rządowa, na mocy
której od 29 września tzn. od chwili wy-
stąpienia list kandydackich, aż do 15 pa-
ździernika — czyli do dnia zamknięcia
urn, zakazano wszystkim — kontrolowa-
nym przez państwo — rozgłosom radio-
wym i telewizyjnym nadawania muzyki
Mikisa Theodorakisa.

Grecy kompozytor o światowej sławie,
znany ze swych politycznych przekonań, od
kilku lat znów mieszka w Grecji, którą
musiał opuścić jako osoba niepożądana w
kraju, rządzonej przez dyktaturę. Wielo-
krotnie więziony, poddawany okrutnym tor-
turom, był jedną z setek tysięcy ofiar an-
tydemokratycznej junty wojskowej, próbują-
cej utrzymać się przy władzy, stosującej
przy tym faszyzowskie wręcz metody, nie
wyluczając fizycznej eliminacji elementów
postępowych.

Polityka terroru wywoływała — jak pa-
miętamy — reakcję światowej opinii publi-
cznej, jak również wielu rządów i organi-
zacji międzynarodowych. Działali także mi-
ędzynarodowy fundusz pomocy dla ofiar
prześladowań.

PO PRZEŻYCIU trzech lat w najcięż-
szych więzieniach, przenaczonych spe-
cjalnie dla osób, którym przypisywano
związki z Komunistyczną Partią Grecji,

RADZIECKIE STATKI W KUBAŃSKICH PORTACH

Ponad 1700 razy radzieckie statki zawinęły w ubiegłym roku do
kubańskich portów. Przetransportowały one ponad połowę ładun-
ków dostarczanych na Kubę drogą morską. Porty kubańskie łączą
z ZSRR 14 linii transoceanicznych. Statki pod banderą radziecką
przywożą na Kubę różnego rodzaju towary niezbędne dla rozwija-
jącej się gospodarki Wyspy. Są to przede wszystkim maszyny i u-
rządzenia dla zakładów przemysłowych i rolniczych, a także kom-
pletne wyposażenie całych fabryk. Z Kuby zabierają koncentraty
mleku, cukier, tytoń i inne artykuły strefy tropikalnej, biorąc kurs
na radzieckie porty.

MŁODZIEŻ NA BUDOWACH MONGOLII

Na budowie największych obiektów inwestycyjnych Mongolii
pracuje młodzież arzeżona w Rewolucyjnym Związku Młodzieży.
Z wielką ofiarnością pracuje ona np. w Erdenet — kombinacie rud
miedziowo-molibdenu, który w tym roku da pierwszą produk-
cję. Drugim wielkim polem działania młodzieży mongolskiej jest
rolnictwo. Młodzi zagospodarowują nieużytki, organizują nowe kol-
chozy. W ubiegłym roku rozpoczęło pracę na wsi ponad 40 tys. ab-
solutentów zawodowych szkół technicznych. Tylko w ajmaku chen-
terskim dwa tysiące młodych zajęło się hodowlą bydła. Młodzież
patronuje także budowie szkół zawodowych, przedszkoli, żłobków
i obiektów użyteczności publicznej.

PODWÓJNE DNO KOPALNI

Na Węgrzech opracowano plan eksploatacji nowych złóż węgla
odkrytych w północnej części Kraju Zadunajskiego. Prace pro-
wadzone są przy pomocy technicznej Związku Radzieckiego. Obok

wysokojałowatego węgla energetycznego, w niższych pokładach
drżmie drugie bogactwo — boksyt. Dlatego też po raz pierwszy
w węgierskiej praktyce górniczej jedna z nowych kopalni została
zaprojektowana z tzw. podwójnym dnem: z jednej pokładów wy-
dobywać się będzie węgiel, z drugiej cenne surowce aluminowe.
Takie unikalne rozwiązanie pozwoli zmniejszyć koszty inwestycyj-
ne o 800 mln forintów.

DO BADANIA SŁOŃCA

VEB Zeiss Jena dostarczy Czechosłowacji szereg urządzeń do
badania Słońca. Będą one pomagać czeskim naukowcom w dalszym
poznawaniu nieba. Współpraca zakładów z Jany z czeskosłowacką
Teslą doprowadziła do podziału produkcji. Obydwa duże zakłady
dostarczają wysokiej jakości mikroskopy elektronowe. W wyniku
porozumień specjalizacyjnych w ramach RWPG — VEB Zeiss Jena
pokrywa obecnie zapotrzebowanie Czechosłowacji na aparaturę po-
miarową, wyroby techniki pomiaru obrazów, aparaturę astrono-
miczną i inne.

WIETNAM — STAWKA NA ROLNICTWO

„Wszystkie siły dla rolnictwa” — pod takim hasłem prowadzona
jest rolnicza batalia w Wietnamie. Jednym z czołowych zadań jest
zagospodarowanie ogromnych terenów leżących odłogiem, m. in. w
wyniku wojny chemicznej. Z około 30 mln ha do uprawy nadaje
się obecnie tylko 1/3 arealu. Opracowano szeroki program iryga-
cyjny.

Oczekuje się, że dzięki zbudowaniu wielu kilometrów kanałów i
zbiorników wodnych produkcja zbóż wzrośnie do końca 1980 roku
do 21 mln ton ziarna rocznie.

PRZEDSIĘBIORSTWO ROBÓT ZMECHANIZOWANYCH

„BUDOSTAL-8” KRAKÓW

ul. PRZEWÓZ nr 34

uczestnik realizacji zadań na budowach priorytetowych

zatrudni dla potrzeb budownictwa
przemysłowego i mieszkaniowego

MĘŻCZYZN, w wieku powyżej 18 lat

w nowo uruchomionym Zakładzie Remontowym
przy naprawach ciężkich maszyn budowlanych
licencyjnych „HARVESTER”, „STETTER” i innych

w zawodach:

- ▲ MECHANIK maszyn budowlanych
- ▲ MECHANIK samochodowy
- ▲ MECHANIK hydrauliki siłowej
- ▲ MECHANIK napraw pomp wtryskowych
- ▲ ELEKTROMECHANIK
- ▲ TOKARZ, FREZER, SZLIFIERZ — oraz
- ▲ ABSOLWENTÓW ZASADNICZYCH SZKÓŁ
ZAWODOWYCH — o kierunkach:
- mechanik maszyn budowlanych
- mechanik kierowca
- ślusarz-mechanik
- elektromechanik

do przeszkolenia w zawodzie maszynisty żu-
rwi wieżowych, samochodowych i samojezd-
nych w Ośrodku Szkolenia Przedsiębiorstwa,
wraz z uzyskaniem uprawnień państwowych.

Ponadto zatrudni:

- ▲ MASZYNISTÓW żurawi wieżowych, samocho-
dowych, koparek, spycharek i pomp „Stetter”;
- ▲ ŚLUSARZY SPAWACZY
- ▲ ELEKTROMONTERÓW
- ▲ MONTERÓW instalacji sanitarnych
i wentylacyjnych
- ▲ INSTRUKTORÓW praktycznej nauki zawodu
montera instalacji sanitarnych
- ▲ ROBOTNIKÓW budowlanych i magazynowych
- ▲ DOZORCÓW
- ▲ KIEROWCÓW z kat. C, D i E prawa jazdy.

Przedsiębiorstwo zapewnia warunki pracy i płacy zgod-
ne z Układem Zbiorowym Pracy dla budownictwa oraz
możliwość zdobycia zawodu lub podniesienia kwalifika-
cji. — Przedsiębiorstwo zapewnia warunki socjalno-
bytowe, jak: ◇ hotele ◇ stołówki ◇ posiłki regenera-
cyjne ◇ opiekę lekarską ◇ możliwości wypoczynkowe
i rekreacyjne.

Zgłoszenia listowne lub osobiste przyjmuje:

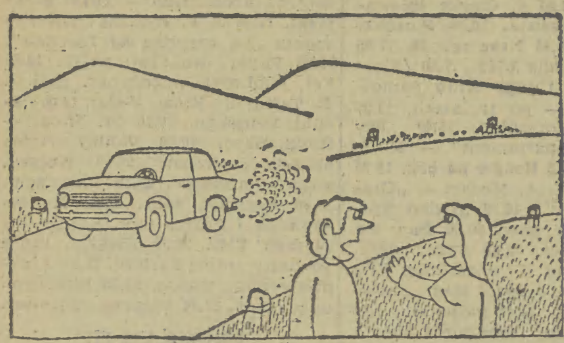
— Przedsiębiorstwo Robót Zmechanizowanych
„Budostal-8” — 30-716 Kraków, ul. Przewóz 34
telefon 615-06, wewn. 215.

Dojazd z Dworca Głównego PKP w Krakowie tram-
wajem linii nr 3 do ul. Płazowskiej a następnie auto-
busem linii 108, 157, 158 — (wysiąść na 4 przystanku).

SPÓŁDZIELNIA TRANSPORTU WIEJSKIEGO
ODDZIAŁ NR 1 — w Krakowie, ul. NA ZJEZDZIE 8

przyjmie do pracy

W OKRESIE SEZONU PRZEWOZOWEGO



— Wyłącz ten motor, dymi nieczym komin fabryczny

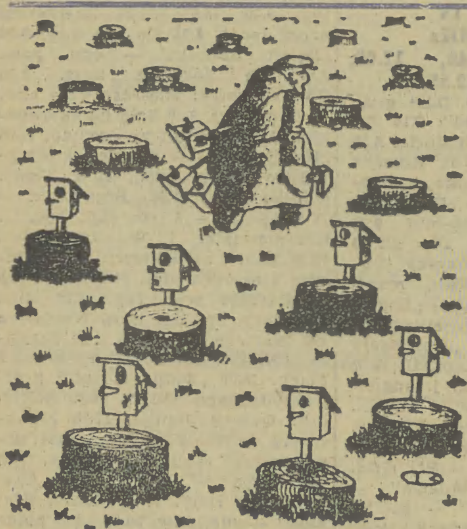


DYMY

i nie tylko...



— W dawnych czasach sypiali popiół na głowy za pokutę...



BOGDAN
BRZEZIŃSKI

PROGNOZA

KĄDZY rodak co dzień
Za głowę się łapie,
Gdy widzi te linie
Zawile na mapie.

Prognoz Telewizji
Nawet słuchać szkoda,
Wiadomo, że jutro —
Fatalna pogoda!

Wyże się schowały,
Wypiekają nisz,
Słońce za chmurami,
Zima coraz bliżej!

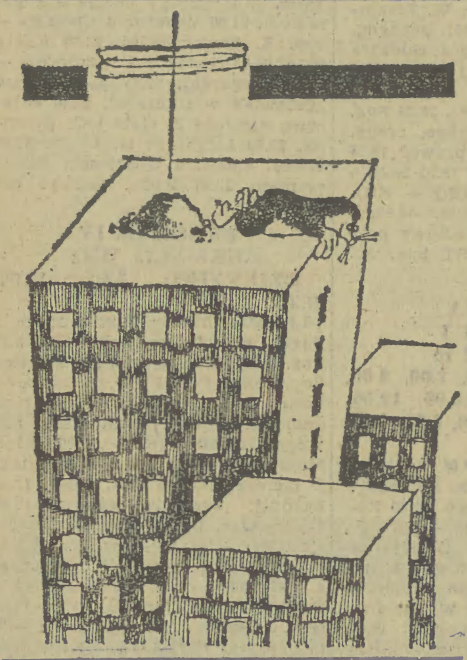
Jesień — jak Harpagon
W swoich darach skąpa —
Po pożółkłych liściach
W deszczu z wolna stąpa.

Leci listek, leci,
Chwieje się na wietrze,
Spada nieboraczek
Jak rękę w termometrze!

Jeszcze młode suchy
Z chłodu tych się śmieją,
Ale uszy sine
I rączki grabieżą...

Może wyż azorski
Zmianę wnet przyniesie
I ujrzymy wreszcie
Polską złotą jesień?

Jak będzie NAPRAWDĘ —
Sami chyba wiecie:
Krótkie babie lato
Po dziadowskim lecie!



Tutaj był...

ŻARTY

DWAJ lekarze telefonowali
wczoraj do swego kolegi-chirurga,
zapraszając go na partyjkę brydża.
— Znowu jakiś pacjent? — spy-
tała żona.
— Tak, bardzo poważny przypa-
dek, już są tam dwaj lekarze...

— DLACZEGO wysłał za niego
za mąż, skoro wiedział, że to pi-
jak?
— Myślałam, że jak tak dużo pi-
je, musi dużo zarabiać...

POZNALI się na rabawie. On
odpowiadał: ja do domu, a zepo-
dej do ucha: — Powiesz mamie, a
kim dzisiaj się bawił?

— Nie, mojej matki to zupełnie
nie ciekawi.
— To wielkodusza kobieta.
— Tak, to prawda, za to mój mąż
jest nieprawdopodobnie ciekawski.

— SPRAWDŹ, czy zegar nie sta-
nął.
— Nie, dalej wisi.

W SZEŹOLE: — W ogrodzie są
trzy wilki i trzy owce, powiedz mi
Józku, ile zwierząt jest razem?
— Trzy najedzone wilki...



BARBARA

NIE BÓJMY SIĘ MODY!

Jesienna moda lansuje stroje ciepłe, wygodne, prawie wszyst-
ko się tu powtarza, w porównaniu z rokiem ubiegłym.
Nowe akcenty to: furazerki na głowę w stylu wojskowym,
podobne do tych jakie noszą stewardessy, kolor dołbowy. Mo-
ga być nawet pseudofurazerki z włóczki, jak na zdjęciu. Taka
mała czapeczka, ułożona na bakier, nawet z dodatkami śmiesz-
nych pomponów. Ale klasyczną furazerkę szyje się z miękkiej
wełny — i koloru khaki!

Nowością są także włóczkowe lub trykotowe, obcisłe spod-
nie — które wyglądają niemal tak, jak włóczkowe rajtki. Noszą
się je do wysokich zimowych botów, wpuszczone do środka,
a przy tym długi sweter. W sumie stwarza to wrażenie, że nie
są mini-sukienki z włóczki, kolorowe grube pończochy, a do
tego boty. Bardzo więc ładna i praktyczna w naszym klimacie
moda, niestety tylko dla pań szczupłych, bo na bardziej kor-
puscularnych figurach — obcisłe, włóczkowe rajtki robią złe
wrażenie.

Nadal moda na wyroby trykotowe, ale mają one być wyraź-
nie obcisłe, długie, z szerokimi rękawami i, jak w roku ubie-
głym, w wielu stonowanych kolorach (można wykorzystać wszy-
stkie stare kawałki włóczki).

Obserwujemy też renesans wielkich toreb — z włóczki lub z
materiału, które można sobie spokojnie zrobić samemu, kupu-
jąc tylko „ramki” w prywatnym sklepie. Wyjdzie o wiele taniej
i fantazyjnie, pod kolor garderoby. Te panie na zdjęciu są
strasznie awangardowe, nikt Was do tego nie zmusza, bo foto-
grafia pokazuje tylko tendencje — na których adrebie,
wedle woli, będziemy się wzorować.

BARBARA

ZNACZKI

400. ROCZNICĘ USTANOWIE-
nia Trybunału Koronnego w Pi-
otrkowie Trybunałskim, który roz-
począł działalność 4 października
1578 r. upamiętnia Poczta Polska
okolicznościowym znaczkiem, wart.
1,50 zł z podobiznami najwybitniej-
szych Polaków tamtego okresu —
Andrzeja Frycza Modrzewskiego,
Stefana Batorego i Jana Zamoys-
kiego. Nakład 8 mln sztuk. Pro-
jektował art. plastyk Tadeusz Mi-
chaluk. Technika druku staloryt-
niczo-wklęsłodrukowa.

35-LECIE LUDOWEGO WOJ-
SKA POLSKIEGO przypominać

będzie filatelistom seria 3 znacz-
ków, o nominale 1,50 zł każdy, wy-
dana w nakładzie po 8 mln sztuk.
Znalazły się one w obiegu 5 bm.
Przedstawiają: pocztę sztandarową
1 Dywizji Piechoty im. T. Ko-
ściuszki podczas przysięgi wojsko-
wej w obozie nad Oką, w dniu 15
lipca 1943 roku, pocztę sztandaro-
wą zmechanizowanej jednostki Lu-
dowego Wojska Polskiego podczas
ćwiczeń oraz porządek Polskiej
Wojskowej Jednostki Specjalnej w
Doradztwie Siłach Zbrojnych ONZ
na Bliskim Wschodzie. Projektował
art. plastyk Tadeusz Michalik.
Wydrukowano je wielobarwną
techniką rotograniową.

(Z. G.)

KRZYŻÓWKA

POZIOMO: 7. trąbka samochodowa,
8. przenośne turystyczne pomieszcze-
nia, 9. male bezbronne stworzenie,
10. ptaszek dumny ze swego ogonka,
12. pasażer występujący zwłaszcza u
dzieci, 14. rozmowa dwóch osób, 15.
pnący krzew, 20. drogocenna przepa-
ska na głowę, 21. miejscowość w u-
jściu Nilu upamiętniona klęską fran-
cuskiej floty, 22. cienka linka, 24. mia-
sto na Syberii wielokrotnie niszczone
przez Etnę, 26. harmonijka ustna, 27.
łączy się zwykłe z kwestionariuszem.

PIONOWO: 1. trudny do wytopienia
owad domowy, 2. biała mączka, kroch-
mal, 3. niezbędny do wróżby w An-
dzejki, 4. przekroczenie przepisów
gry, 5. odraża, wstręt, 6. niskopięny
kwiatek lub określenie wielokrotności,
11. szybkie konie np. rysaki, 13. mah-
ometanizm, 14. rzymska prowincja nad
Dunajem, 16. futuro list, 17. osoba, do
której wysłano list, 18. skrzydłata ka-
waleria, 19. czujka, 23. cenny opał,
25. rzeka w pld. Wioszech.

Rozwiązania prosimy nadsyłać w
terminie do dnia 20.X.78 r. (decyduje

data stempla pocztowego) z dopis-
kiem na kopercie: „Krzyżówka nr 39”.
Wśród czytelników, którzy nadesłali
prawidłowe odpowiedzi, Redakcja roz-
losuje nagrody w postaci 10 KSIĄŻEK.

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI NR 37
POZIOMO: 7. Knossos, 8. proteza, 9.
zgorzel, 10. anonim, 12. tandem, 14.
kłopot, 15. drabina, 20. Infeld, 21. orczyk,
22. wypadek, 24. sasanka, 26. podarek,
27. Richter.

PIONOWO: 1. enigmat, 2. Ostróda, 3.
wół, 4. kran, 5. staniol, 6. szpon, 11.
szablon, 13. Murad, 14. Kongo, 16. nty-
dot, 17. megawatt, 18. Schacht, 19. cy-
kiel, 23. efeb, 25. aria.

NAGRODY WYLOSOWALI:
Za prawidłowe rozwiązanie zadań w
krzyżówce nr 37, z dnia 30 IX/1 X 1978 r.
KSIĄŻECZKI otrzymują: S. Kasperkiewicz,
J. Faliński, F. Pieczara, J. Konturek —
Chranów, J. Kozioł — Tarnobrzeg, A. i
F. Kubec — Kielce, J. Starek — Myśle-
nice, F. Oświeja, F. Gąsior — Tarnów, G.
Szydłowska — Chocznia.

NAGRODY ZOSTANĄ WYSŁANE PO-
CZTA.

Nr 41 Tygodnik Nadzwyczajny Rok VII

Kurierek

Wydawca BRUNON RAJCA bez spółki

MOTTO: „Są ludzie, którzy fałszywie myślą, tak jak inni
fałszywie śpiewają” (Władysław Walenty Fedorowicz) 1845—
1918, (polityk, literat, historyk).

Z ŻYCIA WYŻSZYCH SFER

Nowość w audycji
„XYZ”: Stefan Trengut od-
gadywał życiorys Stefana
Trengutia. Na razie Olga Li-
pińska nie zapoznała Oli-
pińskiego ze swoją biografią.
Marek Grechuta powie-
dział „Przekroju”, że pleśń

pt.: „Czy pamiętacie że noc w
Zakopanem” zamierza za-
prezentować na wyższym
poziomie. I dlatego władze
miejskie Zakopanego spro-
wadziły nad brzeg Morskiego
Oką, — fortepian! Należy
założyć, że p. Marek Gre-
chuta nie wymyślił koncertu
na Giewoncie. • Maciej Ry-
biński — satyryk z pisma

studenckiego „Ita”, ujawnił,
że ma bóle w kolanach. Nie
pomogła mu maść żmijowa.

więc udał się do specjalisty.
Lekarz zalecił, by rzucił pa-
lenie papierosów.

ODPOWIEDZI — WYJAŚNIENIA

Ob. Edward K. z Krakowa,
nie ma racji nadsyłając sta-
ry artykuł z „Kultury”. Ma-
ciej Gutowski, krytyk, pisząc
o artyście Jonaszu Sternie,
który tworzy ostatnio obrazy
z użyciem kości zwierząt,
zwłaszcza ryb, nie popełnił
żadnego dyktando. Trzeba
wiedzieć, że ryby należą
do podgromady chrząstko-
szkieletowych i kostnoszkie-
letowych. I właśnie do tej dru-
giej podgromady zaliczamy:
karpia, szczupaka, okonia i
wielu innych ryb słodkowod-
nych i morskich. Na pewno
zainteresuje pana infor-
macja ichtiologiczna dotycząca
szkieletu ryb. Tak więc:
szkielet ryb jest chrząstka-
ny i kostny; chrząstka jest
lita puzką chrząstka
lub składa się z licznych ko-

ści, szkielet plew opiera się
na chrząstkach lub kościach.
Tylko sam opis głowy okonia
dostatecznie obrazuje z ilu
kości składa się ta część
szkieletu ryby: kość mózgo-
woska, kość szczękowa, kość ze-
bową, kość stawową, kość
kwadratową, kość wleczka
skrzelowego. Tak więc nie-
które ryby mogą „stać się ko-
ścią w gardle”. Może pan
spokojnie konsumować
rekina lub piaszczkę i nie
zakrzęsi się pan kością, gdyż
ten gatunek ryb należy do
podgromady chrząstko-
szkieletowych. Mam pewność
że po tych wyjaśnieniach je-
szcze bardziej polubi pan
twórczość Jonasza Sternę,
prawda?

TELEGRAMY

AGENCJA „KURIEREK”:

Nie lada sensacja wydarzyła się w biurze ob. J. Z. Na
głównym wypełnionym jajami, z miną poważną siedział
— podczas urzędowania — obywatel J. Z. Nie zwracając na ni-
kiego uwagi, mężczyzna lat 38 milczał i tylko tępo spoglądał
pod siebie. Nie opodal wisiała karteczka następującej tre-
ści: „Nie pisać mi. Niemal przez dwadzieścia pięć lat
pracowałem w administracji. Nudziłem się! Telefonowałem,
ciagle telefonowałem. Teraz, będąc obywatelom solidnym,
wieloletnim i ofiarnym z natury, podjąłem śmiało próbę wy-
stąpienia kurczak, chcąc dobrze przysłużyć się gospodarce
narodowej. Nie pisać mi!”. Inicjatywa ob. J. Z. na razie
nie znalazła naśladowców.

Ludność miasteczka K. wpała w popłoch. Na terenie jed-
nego ze sklepów ogólnospożywczych pojawił się żywy duch.
Handlowcy bezskutecznie nawiązywały rozmowy, by
chcieli korzystać z tej obficie zaopatrzonej placówki.

Powieść w odcinkach!

Trafiała do nas ulotka
Związków Hodowców i Pro-
ducentów Drobiu w Warsza-
wie — Krajowa Sekcja Ho-
dowców i Producentów
Przebiorek Japońskich. Tekst
ulotki posiada ogromne walory
poznawcze i literackie, a
więc postanowiliśmy go udo-

JAJECKA PRZEPIÓREK JAPONSKICH

„Jajeczka maleńkiej prze-
piórki japońskiej zrobiły ka-
rierę na całym świecie! Sta-
ły się ulubionym przysma-
kiem dzieci! W wielu wypad-

kach stały się jedynym wy-
soko wartościowym pokarmem
dla starszych i chorych!
NIE jadłeś jeszcze? Szkoła!
Spróbuj! Trudno właściwie
uwierzyć, by w maleńkim, o
wadzie 1 dg jajeczku mie-
ściło się tak wiele cennych
składników. Bez przesady
można nazwać jajeczko —

magazynem witamin i soli
mineralnych. A co najwa-
żniejsze — naturalnym ma-
gazyem. Wszystkie składniki
są wytworzone przez orga-
nizm ptaka. Nic z chemii!
Nie ze sztucznych odczyn-
ków. Pod nakrapianą skorupką —
to co dla organizmu jest nie-
zbędne. (c.d.n.)

OFERTA (HANDLOWA)

„Tygodnik Kulturalny” po-
dał, że w Warszawie w ko-
misie przy ul. Chmielnej mo-

żna kupić telefon ze sztuc-
nego marmuru i ze złocioną
sluchawką. Cena — 33.000
złotych. Łatwo zaniemowić?

KABARET „KURIEREK”:

Nowe szczegóły z przygo-
towań do uruchomienia Ka-
baretu Nadwyszajnego „Ku-
rieriek”. Trwają już próby
pierwszego programu pt.
„Nie widzę trudności”, w
którym wystąpią znani akto-
rzy scen krakowskich: RE-
NATA KRETOWNA, DANU-
TA MAKSYMOWICZ, AN-
DREJ GAZDECZKA, TA-
DEUSZ KWINTA, ANDRZEJ
NOWAKOWSKI. Tańczyć bę-
dą solistki baletu Teatru Mu-
zycznego: Joanna Andziak,

Barbara Gatty-Kostyal, Gra-
żyna Karaś, Alina Towarni-
cka. Towarzyszyć będzie zes-
pół muzyczny „Beale Street
Band” pod kierownictwem
Aleksandra Audziejewicza. Kie-
rownicztwo muzyczne Kabare-
tu „Kurieriek” objął kom-
pozytor, aranżer i redaktor
Polskiego Radia ANTONI
MLECZKO. Reżyseruje Ta-
deusz Kwinta.
STOP ANKIET! KONIEC
ZWIERZENI!
NIKT NAM SZCZĘŚCIA
NIE ODBIERZE!